WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-42
Redakcja dzienna . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Szpitalna 12 tel. 105-03.
Prenumerata miesięczna zł. 4.50
„ kwartalna „ 13.50
Konto P. K. O. 15 1 9.

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MARZEC
7
PIĄTEK
Św. Tomasza
Wschód słońca 6 m. 11
Zachód „ 17 23
Rok II. Nr. 65

DZIEŃ SPOKOJNEJ PRACY W SEJMIE

JUBILEUSZ PREZ. MASARYKA. — NOWE PRZEDŁOŻENIA RZĄDOWE. — UMOWY. — PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA. WYDANIE POSŁÓW

Wczorajsze posiedzenie Sejmu należało do rzędu tych, które — pozbawione efektów zewnętrznych — odznaczają się za to szybkiem „odwalaniem" jednego punktu porządku dziennego za drugim.

Na wstępie posiedzenia *p. Marszałek* zawiadomił o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy wyborów sejmowych w okr. gnieźnieńskim i o unieważnieniu mandatu z listy państwowej Nr. 2 pos. Szczypiórskiego (Fr. Rew.).

JUBILEUSZ PREZYDENTA MASARYKA

Następnie poświęcił p. Marszałek słowa serdecznego wspomnienia uroczystości 80-lecia urodzin Prezydenta Czechosłowacji Masaryka, podnosząc jego miłość dla swego narodu i ogrom ofiarnej pracy dla ideałów ludzkości. Od dnia utworzenia państwa czechosłowackiego losy jego zlewają się z nazwiskiem Prezydenta Masaryka. P. Marszałek zakończył, prosząc Izbę o upoważnienie do przesłania jubilatowi imieniem Sejmu wyrazów sympatji i czci.

Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc i dała wyraz swym uczuciom hucznemi oklaskami.

NOWE PRZEDŁOŻENIA RZĄDOWE

Wreszcie zawiadomił p. Marszałek, iż Rząd wniósł szereg nowych przedłożeń o charakterze nagłym, prosząc o szybkie ich załatwienie, m. in. ustawę o zmianach w budżecie na r. 1929-30 i o dalszych kredytach dodatkowych, o upoważnieniu poczty do zaciągnięcia stukilkudziesięciomiljonowej pożyczki inwestycyjnej i o utworzeniu państwowego funduszu drogowego. Przedłożenia te odesłano do komisji.

PRAGMATYKA NAUCZYCIELSKA

W trzeciem czytaniu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej (zmiana art. 58 dotychczasowej pragmatyki) utrzymał się w głosowaniu tekst przyjęty w czytaniu II-giem z paru drobniejszemi poprawkami *pos. Stypinskiego* (B. B.) oraz z ważną poprawką *pos. Nowickiego* (Wyzw.), iż Ministerstwo obowiązane jest podać powody przeniesienia, o ile tego zainteresowany nauczyciel zażąda. Poprawki zgłoszone przez sprawozdawcę komisji *pos. Korneckiego* (Kl. Nar.) i *pos. Wełykanowicza* (Kl. Ukr.), a mające na celu przywrócenie tekstu ustawy w brzmieniu przyjętem na komisji, upadły. Przyjęto natomiast rezolucję komisji, wzywającą Rząd do zorganizowania rad szkolnych okręgowych tam, gdzie ich jeszcze niema oraz rezolucję pos. Wełykanowicza, wzywającą Rząd, aby wszystkim nauczycielom, przeniesionym na mocy art. 58 dał możność powrotu na pierwotne posady lub na żądanie ich udowodnił im winę, która spowodowała przeniesienie.

UMOWY Z NIEMCAMI I CZECHAMI

Po odesłaniu bez dyskusji centrowego projektu zmiany konstytucji do komisji konstytucyjnej przyjęto ustawy ratyfikujące polsko - niemiecką umowę waloryzacyjną z r. 1928 oraz III-ci protokół dodatkowy do traktatu handlowego z Czechosłowacją, zmieniający stawki celne na jedwab sztuczny.

SPRAWY BUDŻETOWE Z PRZED 3 I 5 LAT

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) referował następnie projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na I-szy kwartał r. 1927, zwracając uwagę zarówno na ogromne opóźnienie się Rządu z legalizacją przekroczeń budżetowych w tym okresie jak i na to, że szereg pozabudżetowych wydatków nie miał charakteru tak nagłej konieczności państwowej, by nie można ich było przedtem przedłożyć do decyzji Sejmu. Wnosząc o zatwierdzenie tych kredytów dodatkowych, komisja proponuje jednak rezolucję zwracającą uwagę na tę niewłaściwość.

Ustawę wraz z rezolucją [illegible] tekst w swoim już czasie podaliśmy) Sejm uchwalił.

Następnie uchwalono przyjąć do wiadomości zamknięcia rachunkowe za r. 1925, referowane przez pos. Jankowskiego (N. P. R.). Deficyt 140 milj. zł. w tym roku wynikł mimo zaoszczędzenia w wydatkach 129 milj. wskutek tego, iż zawiodły zarówno wpływy z podatku majątkowego jak i z pożyczki inwestycyjnej dla kolei, skutkiem czego dochody były mniejsze o 257 milj. od preliminowanych.

NOWA KOMISJA NADZWYCZAJNA

Po referacie pos. Kuryłowicza (P.P.S.) przyjęto wniosek komisji komunikacyjnej o wydelegowanie nadzwyczajnej komisji dla zbadania sprawy budowy gmachów dyrekcji kolei państwowych i kolonji urzędniczej w Chełmie. Minister komunikacji p. Kühn przedstawił wyniki badań, zarządzonych przezeń w tej sprawie. Do komisji weszli posłowie: Kuryłowicz P.P.S.), Kapeliński (Wyzw.), Olewiński (B. B.), Solański (B. B.), Szlachciński (Ch. D.), Zalewski (Kl. Nar.) i Chądzyński (N. P. R.), który jednak zrzekł się wyboru. Wniosek pos. Seidlera (B. B.), aby komisja nie miała prawa zaprzysięgać świadków ale mogła to czynić jedynie za pośrednictwem sądów, nie uzyskał większości.

NOWELA DO USTAWY O SĄDOWNICTWIE

Projekt rządowy, zmieniający uchwaloną przez Sejm nowelę do dekretu Prezydenta o organizacji sądów, uchwalono w brzmieniu proponowanem przez komisję, z tą zmianą, że po przemówieniu p. Wiceministra Sieczkowskiego zgodzono się także na przywrócenie skreślonego w komisji art. 1 projektu rządowego.

OCHRONA LOKATORÓW

Po referacie *pos. Pużaka* (P. P. S.) przyjęto ustawę, zmieniającą ustawę o ochronie lokatorów w tym kierunku, iż w miesiącach zimowych nie są dopuszczalne eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych. Przeciw ustawie przemawiał *pos. Osada* (Kl. Nar.), który bronił stanowiska właścicieli nieruchomości i zwracał uwagę, że zamiast rozbudować miasta rozbudowujemy tylko ustawę o ochronie lokatorów, tymczasem zaś na 1.790.000 rodzin, mieszkających w miastach mieliśmy w r. 1921 tylko 1.340.000 mieszkań, od tego zaś czasu przybyło nowych 40.000, ale zawaliło się równocześnie 107.000. Pół miljona więc rodzin pozostaje bez własnych mieszkań i domy walą się trzy razy szybciej, niż powstają nowe, dotąd jednak niczego nie zrobiono, aby temu stanowi rzeczy zaradzić.

WYDANIE POSŁÓW

Wreszcie załatwiono wnioski komisyjne w sprawie wydania posłów sądom, odmawiając wydania *pos. Rógo* (Wyzw.) za notatkę dziennikarską (zresztą już niekaralną w myśl ustawy o amnestji) i *pos. Dworczanina* (Biał. Kl. Chł. Rob.), oskarżonego o to, że w czasie procesu białoruskiej Hromady w Wilnie wzniósł na sali sądowej okrzyk na jej cześć. Natomiast żądanie sądu o wydanie *pos. Chama* (Selrob) po dyskusji, w której wykazano, że poseł ten oskarżony jest o nawawianie do buntu przeciw państwu i o wzniesienie okrzyku na cześć Sowietów, Sejm uwzględnił, uchwalając większością 118 przeciw 103 głosom zezwolić na wytoczenie pos. Chamowi procesu.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę popołudniu.

ECHA ZAJŚĆ Z 31 PAŹDZIERNIKA

POSŁOWIE Z B. B. ODMAWIAJĄ ZEZNAŃ.

Onegdaj przed południem obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania zajść w przedsionku sejmowym w dniu 31 października r. z. Komisja przesłuchała 10 świadków, m. in. pos. Stef. Dąbrowskiego, który w styczniu na posiedzeniu komisji budżetowej złożył znane swoje rewelacje, że **nazwiska oficerów i bliższe szczegóły poda na komisji nadzwyczajnej, gdy będzie przez nią wezwany jako świadek.**

Komisja przesłuchała nadto dodatkowo kierownika urzędu pocztowego w Sejmie p. Elżanowskiego. Z przesłuchiwania pos. Miklaszewskiego zrezygnowano, gdyż fakty te, których pos. Miklaszewski był świadkiem, wyjaśnili już inni posłowie.

Wezwani w charakterze świadków posłowie Koc i Polakiewicz z B. B. nadesłali przewodniczącemu komisji pismo, w którem podzielając oświadczenie złożone przez pos. Sławka co do wstrzymania się klubu B. B. od dalszego udziału w pracach komisji, **odmawiają zeznań, gdyż komisję w obecnym składzie uważają za zbudowaną jednostronnie.**

Popołudniu odbyła komisja drugie posiedzenie, na którem omawiano zeznania świadków i zastanawiano się nad powołaniem dalszych świadków.

Rozważając na posiedzeniu wczorajszem pisma posłów Koca i Polakiewicza, którzy odmówili zeznań, powzięła uchwałę, stwierdzającą, że posłowie ci uchylili się od spełnienia obowiązku, a tem samem odmówili swego udziału w śledztwie, którego celem jest wszechstronne zbadanie zajść.

Zarazem odparła komisja zawarty w tych pismach zarzut politycznej jej tendencyjności, jako niczem nieuzasadnioną insynuację.

VOTUM ZAUFANIA DLA TARDIEU

ATAK LEWICY. — BURZLIWE POSIEDZENIE PARLAMENTU.

PARYŻ, 5 marca. — Premjer Tardieu przedstawił dziś Izbie deputowanych swój drugi gabinet. Przebieg posiedzenia był niezwykle burzliwy.

Deklaracja Tardieu zawierała powtórzenie głównych punktów programu jego pierwszego gabinetu, oraz oświadczenia programowego gabinetu Chautemps'a. Lewica przerywała mówcy niemal po każdem zdaniu i podnosiła nieopisaną wrzawę. W odpowiedzi na to prawica biła głośne brawa szefowi rządu. Po zakończeniu przemówienia Tardieu, w Izbie powstał tak wielki zgiełk, że pierwszy mówca opozycyjny socjalista Frossard literalnie nie mógł przyjść do słowa.

PARYŻ, 5 marca. — Tardieu zakończył swoje drugie przemówienie stwierdzeniem, że rząd koncentracji republikańskiej nie może być utworzony pod wodzą radykałów. Większość na której opiera się jego drugi gabinet jest tą samą, która powstała w 1928 r. i popierała kolejno gabinety Poincarego, Brianda i pierwszy gabinet Tardieu. Program nowego rządu jest nietylko programem większości popierającej ten rząd, ale także programem opozycji i całego kraju. Lewica może współpracować z rządem o ile sobie tego życzy. **Mowa Tardieu została przyjęta gorącymi oklaskami przez prawicę i środek Izby.** Gdy następnie na trybunę wszedł deputowany komunistyczny Cachain wszyscy posłowie tłumnie opuścili salę. Powstał tak wielki tumult, że przewodniczący musiał znowu zawiesić posiedzenie. Wydarzeniem dnia, było przemówienie byłego premjera Herriot'a.

Po poddaniu krytyce programu polityki wewnętrznej rządu Tardieu, **Herriot zakończył swą mowę przy burzliwych oklaskach lewicy zapowiedzią, że radykałowie będą głosowali przeciwko votum zaufania dla rządu.**

PARYŻ, 6 marca. — Izba uchwaliła porządek dzienny, zawierający zaufanie dla rządu 316 głosami przeciwko 263. Na ławach centrum i prawicy, a także na niektórych ławach lewicy rozlegly się długotrwałe oklaski. — Pol. Ag. Tel.

Dzień polityczny

NUNCJUSZ U P. PREMJERA

Wczoraj w południe Nuncjusz Apostolski J. E. Msgr. Marmaggi złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Bartlowi.

Wizyta stoi prawdopodobnie w związku z pomocą, jakiej stolica apostolska chce udzielić uciekinierom z Rosji sowieckiej, prześladowanym przez rządy sowieckie.

NA ZAMKU

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj prezydjum zjazdu przemysłowców budowlanych i drzewnych, prezydjum polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża, posła polskiego w Bukareszcie p. Szembeka i posła polskiego w Moskwie p. Patka. Wieczorem odbył się na Zamku wieczór dyskusyjny, poświęcony sprawom szkolnictwa średniego

PRZESILENIE W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

Zapowiadane już od tygodnia przesilenie w sejmowej komisji administracyjnej znalazło swój wyraz na wczorajszem posiedzeniu komisji, na którem większością 14 głosów przeciw 10 (przy wstrzymaniu się od głosowania posłów z Kl. Nar.) uchwalono wniosek pos. Pragiera (P.P.S.) o wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu komisji pos. Polakiewiczowi.

HR. AL. SKRZYŃSKI WRACA DO DYPLOMACJI?

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że b. premjer, p. Al. Skrzyński wraca do służby dyplomatycznej i ma objąć jedną z najważniejszych placówek w zachodniej Europie.

Reforma podatku przemysłow.

Sejmowa komisja skarbowa odbyła 3-cie czytanie projektu ustawy o reformie podatku przemysłowego, na którem większością, złożoną z B. B., stronnictw chłopskich a częściowo i PPS. uchwalono projekt w myśl życzeń rządu.

Broniący interesów stanu średniego posłowie Kuśnierz (Ch. D.), Mazur N. D.) i Farbstein (Koło żyd.) złożyli deklarację o konieczności stosowania jak najdalej idących ulg.

Min. Matuszewski oświadczył, że rząd posunął się zbyt daleko obniżając wpływy z 60 na 30 milj.

Po uchwaleniu projektu ustawy przyjęto jeszcze rezolucję co do zryczałtowania podatku obrotowego, ulg dla przemysłu chałupniczego oraz rezolucję wzywającą rząd, by w ciągu roku przedłożył radykalny projekt reformy podatku przemysłowego, opartego częściowo na zasadach podatku dochodowego, częściowo obrotowego.

300 ofiar

powodzi we Francji

PARYŻ, 6 marca. — Według dzisiejszych obliczeń liczba ofiar katastrofy powodzi w południowych departamentach Francji wynosi 163 zatopionych. Według innych źródeł liczba ofiar przekracza 300 osób. W niektórych miejscach woda opada, w innych podnosi się grożąc dalszemi zalewami.

Na obszarach nawiedzonych powodzią krążą liczne łodzie, które ściągają ludzi z dachów i drzew. Samoloty badają również teren dotknięty powodzią.

W miasteczku Moissac jest 500 domów zniszczonych. Władze wojskowe wysłały piekarnie polowe do okręgów nawiedzonych powodzią. Około 2.000 osób potrzebuje natychmiastowej pomocy. — ATE.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

Konstytucja w remanencie sesji

RZĄD WINIEN ZAPOWIEDZIEĆ WARUNKI DALSZEJ DEBATY KONSTYTUCYJNEJ.

Sesja budżetowa parlamentu dobiega końca. Najprawdopodobniej zostanie ona po wyczerpaniu sprawy budżetu zamknięta, gdyż taki już do pewnego stopnia zwyczaj utarł się od czterech lat. Pozostanie niezałatwionych kwestyj prawodawczych cały szereg, a wśród nich przedewszystkiem sprawa rewizji konstytucji. Nie mogła ona, rzecz prosta być wyczerpaną w ciągu obecnej sesji ciał ustawodawczych, ponieważ zrodziła obszerną dyskusję, której kresu trudno w tej chwili przewidzieć.

Mówi się więc, bo tylko tak to można wyrazić, że będzie zwołana specjalna sesja, poświęcona kwestji rewizji konstytucji. Oficjalnego oświadczenia rządu w tej materji dotychczas niema, więc należy wiadomość powyższą traktować bądź jako domysł, bądź jako dezyderat. Być zresztą może, iż rząd, który ponoć odbył w tej sprawie naradę, ujawni swoje stanowisko. Gdyby rząd szedł ku zwołaniu sesji nadzwyczajnej, byłby to poniekąd znak, że pragnie nadać żywszy bieg sprawie rewizji konstytucji i że przez uczynienie jej treścią specjalnej sesji pragnie stworzyć dla niej specjalną atmosferę myślową.

Zresztą istotnie — niepodobna już dziś myśleć, że sprawa rewizji konstytucji da się załatwić tak mimochodem, wśród wielu innych spraw, w rozgwarze kuluarów i sal klubowych. Nie wystarczy, jak się wydaje, żeby podołała zadaniu sama tylko Komisja Konstytucyjna, która z konieczności formalizuje tryb swojej pracy i pracując we własnych czterech ścianach —conieco traci wyczucie żywej rzeczywistości, jaka ją otacza. Komisja odrabia (jak może...) swoje pensum, gdy tymczasem rewizja konstytucji niewątpliwie stać się musi głębszem przeżyciem ideowo - politycznem zarówno całego Sejmu i rządu, jak i całego kraju.

Specjalna sesja konstytucyjna może w tym kierunku stworzyć lepsze i pełniejsze warunki. Przedewszystkiem pozwoli ona skupić całość wysiłku na tem zagadnieniu. Następnie — ułatwi kontrolę opinji nad biegiem pracy, gdy dziś zaciera się jej linja w morzu innych spraw. Wreszcie — być może — umożliwi współpracę rządu z Sejmem, który ze swej strony niewątpliwie na taką sesję przyjdzie przygotowany.

Niestety, do tej chwili nie wiemy oficjalnie o stanowisku rządu. Sesja budżetowa kończy się, a poza jej kresem, odległym od nas o niecałe może dwa tygodnie — na horyzoncie są tylko znaki zapytania. Czekać z rewizją konstytucji znów do listopada i znów ją wtłoczyć w cały szereg spraw porządku dziennego — nie byłoby rzeczą bezpieczną. Kto rzeczywiście pragnie rewizji konstytucji — nie mógłby bez wątpliwości we własnem sumieniu tą drogą kroczyć. Tak więc nowa sesja, specjalnie poświęcona sprawom konstytucyjnym, wydaje się być rzeczą dojrzałą.

Nasłuchujmy w tej sprawie głosu rządu. Pośrednio powie on przez swoją decyzję, co naprawdę myśli o naprawie konstytucji.

NARESZCIE OKÓLNIK O PORNOGRAFJI

POŻYTECZNE ZARZĄDZENIE M. S. WEW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i do komisarza rządu w Warszawie okólnik, w którym zaznacza, że od dłuższego czasu daje się zauważyć zwiększenie ilości wydawnictw, plakatów i t. p. o charakterze nieobyczajnym.

Ustalenie czy w danym wypadku zachodzi rzeczywiście przestępstwo przeciwko obyczajności może jednak niejednokrotnie nasuwać trudności. Żaden bowiem z właściwych przepisów karnych nie daje ściśle określonego pojęcia czynu karalnego. Pierwszym zatem warunkiem powodzenia akcji jest powierzanie prowadzenia kontroli i dochodzeń w tego rodzaju sprawach funkcjonarjuszom inteligentnym i orjentującym się. Konieczne jest również zachowanie w tego rodzaju sprawach należytego umiaru i taktu.

„W wielu wypadkach osobiste odczucie odnośnego przedstawiciela władzy musi decydować. Ogólnie należy jednak przyjąć, że wyrażenia „świadomie bezwstydne", „nierządne", „sprośne", użyte w przepisach karnych, dotyczą przedewszystkiem utworów z zakresu życia płciowego, które wykonane zostały z zamiarem wywołania u czytającego, czy oglądającego podniecenia seksualnego, które rzeczywiście obrażają uczucie wstydu i moralności osób trzecich. Inne utwory, nie dotyczące bezpośrednio życia płciowego, mogą jednak również być uważane za niedopuszczalne, jeżeli są używane w tym celu, aby spowodować podniecenie płciowe i wogóle, jeżeli cel i sposób ich użycia wskazuje na taki zamiar. Ma to miejsce w szczególności, gdy utwory takie sprzedawane są młodocianym.

M. S. W. przystępuje do sporządzenia wykazów druków i innych publikacyj zakazanych lub podejrzanych jako pornograficzne. Wykazy te będą przesłane w swoim czasie wojewodom. Narazie należy zwracać baczną uwagę na znajdujące się w obiegu druki.

Sąd obywatelski

na tle „sprawy" Seinfelda.

Dziennikarz Harten (Szpigel), który został pierwotnie obciążony bezpodstawnie zeznaniami Seinfelda, znanego z głośnej afery podsłuchowej, po aresztowaniu Seinfelda przez sędziego śledczego, wystąpił obecnie z żądaniem, by Seinfeld znajdujący się już na wolności za kaucją przedłożył ich sprawę sądowi obywatelskiemu.

EMERYTURY MINISTERJALNE

PROJEKT USTAWY ZŁOŻONY JUŻ W SEJMIE

Prezydjum Rady Ministrów opracowało projekt przepisów o zaopatrzeniu emerytalnem Prezesa Rady Ministrów i ministrów. Dotychczas, jak wiadomo, sprawa ta nie była należycie prawnie uregulowana i ustpęującym członkom gabinetu wypłacano zazwyczaj 3-miesięczne pobory.

Projekt przewiduje, że w wypadku pełnienia funcyj premjera lub ministra w czasie do 6 miesięcy przysługiwać będzie emerytura w wysokości 3-miesięcznych poborów. Przy urzędowaniu od 6 do 12 miesięcy — 6-miesięczne pobory, od 12 do 24 — 9-miesięczne i t. d. Projekt ustawy o emeryturze dla premjera i ministrów został już przesłany do kancelarji sejmowej i będzie rozpatrywany na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Ciągłe przesunięcia

w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem.

Po ostatnio przeprowadzonej inspekcji przez sowieckie władze centralne w przedstawicielstwie handlowem ZSRR w Warszawie, zachodzą w torgpredstwie ciągłe przesunięcia i odwołania.

Uroczystości

Ku czci T. G. Masaryka.

Uroczysty obchód 80-ej rocznicy urodzin prezydenta T. G. Masaryka w stolicy rozpoczął się uroczystem przedstawieniem opery „Jenufa" w teatrze Wielkim. Przemówienie ku czci Jubilata wygłosił senator inż. Rogowicz.

Dziś o godz. 10 m. 30 odbędzie się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo. Tegoż dnia we wszystkich polskich szkołach średnich i zawodowych oraz we wszystkich czeskich szkołach na Wołyniu wygłoszone będą odczyty o T. G. Marasyka. Od godz. 17,45 do 18,45 Polskie Radjo w Warszawie nadaje koncert muzyki czeskiej ze słowem wstępnem prof. H. Mościckiego o T. G. Masaryku.

Tegoż dnia o godz. 8-ej w wielkiej sali Rady Miejskiej urządzona będzie wielka uroczysta akademja [illegible] zaproszono około 3.000 [illegible] wszystkich polskich kół [illegible].

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura 0,5° Cels., wilgotność 92 proc., stan nieba: zmienne.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce:

Pogoda zmienna z zanikającemi opadami o postaci zmiennej. Nocą silniejsze przymrozki, dniem odwilż. Umiarkowane, lecz naogół zanikające wiatry północno-zachodnie i północne.

175 miljonów pożyczki

dla Min. Poczt i Telegrafów.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wniosło do Sejmu projekt ustawy ramowej o zezwolenie na zaciągnięcie 175-miljonowej pożyczki. Suma ta byłaby zużyta na rozbudowę sieci telefonicznej, jak budowę kabli i t. d., budowę gmachu Ministerstwa, urzędów i dyrekcyj pocztowych.

Ministerstwo wnosi, by pożyczkę zezwolono mu zaciągnąć w złotych lub też w obcej walucie.

Przegląd prasy

NA MARGINESIE DNIA

Jak wyraziście akcentuje się w naszem życiu tęsknota do spokoju, równowagi i współpracy, tego znamiennem świadectwem jest głos **„Kurjera Polskiego"**, który omawiając stosunek między rządem i Sejmem, wylicza różne, nawet stosunkowo drobne dowody „współpracy, ujawnionej w ciągu sesji budżetowej, kończy:

Niema mowy o idealnej harmonji, niema mowy o tem, co obowiazuje na Zachodzie, to jest, by rząd był sejsmografem, reagującym na każde drgnienie parlamentu. Ale niema mowy i o tem, by obie strony nie współpracowały z sobą.

Cały wysiłek powinien iść dziś w tym kierunku, by podstawy tej współpracy nie zostały nieopatrznie zachwiane.

W czymże umyśle, jeżeli przytomny apel ten nie wywoła głębszego, żywszego echa? Na tej strunie można jeszcze grać czyste, szlachetne nuty [illegible].

Z hasła współpracy nie musi wynikać marazm braku krytycyzmu. Krytyka, jeśli lojalna, rzeczowa, zmierzająca do określonych celów, jest siłą twórczą i może współpracę tylko zacieśnić i pogłębić.

„Gazeta Warsz." krytykuje ostro min. Matuszewskiego za rejteradę w sprawie obniżenia podatku obrotowego: stwierdzając, że minister uląkł się widma deficytu w budżecie, w którym podatek jest jednym z tęższych filarów — słusznie dowodzi cytowane pismo, że

rachunek ten jest zupełnie fałszywy, albowiem nie uwzględnia dynamiki gospodarczej, zawartej w ulgach podatkowych i wynikającego stąd zwiększenia obrotów, a zatem także i wpływów podatkowych. P. minister niepotrzebnie dał się nastraszyć gdyż doświadczenia innych państw, które przeprowadzały u siebie obniżkę podatku obrotowego, wykazały, że po obniżeniu stawek wpływy malały narazie bardzo nieznacznie, w każdym razie nie proporcjonalnie, a w następnych latach przekraczały nawet poprzednią wysokość.

Należy przyznać, że istotnie trzeba gdzieś rozerwać błędne koło rozumowania, iż: wysokie podatki czynią budżet fikcyjnym, a obniżenie ich — również go rujnuje. Trzeba się raz zdecydować...

W innej sferze konkretyzują się troski **„Kurjera Porannego"**. Zaniepokojony nijakim biegiem debaty konstytucyjnej, wypomina zgryźliwie, że

wbrew temu wszystkiemu co uczestnicy grudniowej defilady parlamentarnej na salach Zamku Rzpltej wypowiadali w swoich deklaracjach, jest rzeczą już jasną, że zdecydowani sa na terenie sejmowym udaremnić wszelką głębszą reformę i że są gorąco przywiązani do systemu wieloparjtowładztwa, które cała opozycję sejmowa zdaje się uważać za zasadniczy fundament demokracji parlamentarnej.

„Głębsza reforma", to rzecz prosta, wniosek BB. „Kurjer Poranny" daje tu do zrozumienia, że wobec tego projektu cały Sejm ma tylko dwie drogi: poddać się lub ustąpić! Zbyt to proste ujmowanie sytuacji.

A propos tego „wielopartjowładztwa". Przytoczmy za **„Gazetą Polską"**, że przecież nawet w Anglji, gdzie jeszcze lat temu piętnaście były tylko dwa stronnictwa — jest ich już... pięć: dwa konserwatywne, dwa socjalistyczne i jedno liberalne. **„Gazeta Polska"** sądzi, że niedługo

mecze polityczne w Anglji zaczną na dobre przypominać stosunki kontynentalne. Jeżeli dziś przy trzech partjach, rządy sprawuje mniejszość, zależna od łaski swych przeciwników, i tylko dziewięć głosów uratowało przed kilku dniami gabinet MacDonalda od upadku, jak wyglądać będzie trwałość rządów W. Brytanji przy pięciu lub sześciu partjach?

Jest to widać jednak jakiś prąd głębszy, mocniejszy, skoro nawet w chłodnej, flegmatycznej Anglji ten proces różniczkowania się politycznego idzie tak daleko. Być może, iż właśnie oznacza on próchnienie i rozkład demokracji, jako podstawy państwa?

Nie przesądzajmy tego. Uprzytomnijmy sobie tylko, że w życiu państwowem wielobarwność orjentacji cementować mogą silne i zdrowe politycznie charaktery. Na ten temat „Kurjer Warsz." na wzorach francuskich opiera naukę że mąż stanu winien trwać i żyć „dyktaturą idej jasnych".

Ba, jakież to proste..

I jakie — trudne.

Kto wygrał?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-tej polskiej państwowej loterji padły wygrane na numery następujące:

20000 zł. na nr. nr.: 105295 121756.

10000 zł. na nr. nr.: 50920 110672.

5000 zł. na nr. nr.: 8802 45779 92088 167086 202761

3000 zł. na nr. nr.: 61186 206828.

2000 zł. na nr. nr. 24339 27808 30293 35803 62158 62867 91347 101320 104474 188112 190318

1000 zł. nr. nr.: 12034 15506 19950 32820 57745 59350 61993 83640 98091 111009 128421 131044 144761 147273 148853 159154 172638 174872 176072 180029 189902 192878 192968 194631 198965 205533.

Po 600 zł. na nr. nr.: 2335 4628 9735 9853 15557 20956 22434 32244 35245 35963 48528 51666 61393 66474 76346 77600 83459 95333 97134 787 99279 104004 106393 106972 107426 109595 693 115690 118730 119650 120878 127030 128579 849 137912 147827 148607 155362 155655 727 156394 163252 176452 176859 182744 183645 185720 195336 195456 197337 199460 137627.

Demonstracje w Bydgoszczy

Bezrobotni atakowali policję

Onegdaj o godz. 12 min. 30 w okolicach rynku zebrał się tłum bezrobotnych, składający się z około 100 osób. Bezrobotni usiłowali przedostać się ku magistratowi, wznosząc demonstracyjne okrzyki. Z powodu burzliwej postawy tłumu, policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów, w czasie tego posypały się w kierunku policji kamienie i butelki, na skutek czego **6 funkcjonarjuszy P. P. odniosło obrażenia cielesne.** Demonstracja została rozpędzona przez przybyłe większe oddziały policyjne. Władze bezpieczeństwa zarządziły szereg rewizyj i aresztowań.

SPRAWY ZAGRANICZNE

CZYŻBY POCZĄTEK OTRZEŹWIENIA?

WATYKAN I MOSKWA. — ZAWAHANE TEMPO BEZBOŻNICTWA. — POGŁOSKA O ZŁAGODZANEJ KOMUNIZACJI. — PERSPEKTYWA POLSKO-ROSYJSKA.

Im więcej upływa czasu od chwili ogłoszenia potężnego listu-orędzia Ojca św. przeciwko prześladowaniom religijnym, tem widoczniejszem się staje, że cios moralny zadany Moskwie z wyżyn Stolicy Apostolskiej nie pozostał bez skutku, lecz wtrącił przeciwnika w pozycję defenzywy. Przedewszystkiem rzadsze się stały do niedawna niemal codzienne, wieści o masowem zamykaniu świątyń i katowaniu duchowieństwa, ucichły też doniesienia o satanistycznych manifestacjach przeciwko samej Istocie Wiary chrześcijańskiej. Zdaje się, iż conajmniej tempo tej polityki uległo pewnemu zwolnieniu i onieśmieleniu. Żywiołowy protest który na zew Stolicy Rzymskiej, płomieniem ogarnął cały świat chrześcijański unaocznił Moskwie, iż —jak na tem miejscu we właściwym czasie stwierdzono, prześladowanie wiary może tchnąć ducha w martwy dotychczas blok mocarstw kapitalistycznych, obudzić w nim energję czynu i podwoić tem samem niebezpieczeństwo, jakiego się Moskwa obawia. Sowiety jakby się zawahały, czy kręcić w dalszym ciągu ten powróz na własną szyję. Akcja obronna podjęta przez metropolitę Sergjusza, tembardziej spaliła na panewce, że jak się okazuje, okupiona być musiała — minimalnemi zresztą — zapewnieniami ulgi w losie cerkwi, nadomiar zaś nie została przez metropolitę wykonana osobiście, lecz tylko drogą piśmiennej deklaracji, doręczonej korespondentom prasy przez zainteresowaną władzę sowiecką. Główne ostrze tej „odpowiedzi" na głos Rzymu, zarzut jakoby on pochodził od „wroga prawosławja" złamało się o stanowisko patrjarchów Jugosławji i Bułgarji, którzy z uznania godną sumiennością chrześcijańską nie zawahali się głosem swoich Cerkwi poprzeć pośrednio Głowę Kościoła Rzymskiego przeciwko Moskwie i niewolniczemu Sergjuszowi. Aż nadto przeto uzasadnionem jest zadowolenie, jakie Ojciec Św. wyrazić raczył z powodu echa Jego wiekopomnego orędzia w powszechności chrześcijańskiej. Związana z niem wielka inicjatywa polityczna zdaje się wkraczać na dobrą drogę w kierunku do pokojowego osiągnięcia swego celu.

Z natury geograficznego położenia wynika, iż na tej drodze miejsce czołowe przypada Polsce, jako czynnikowi niezmiernej wagi w całokształcie stosunków pomiędzy Moskwą a Europą. To też w związku z wyżej zaznaczonem zawahaniem „kursu demonicznego" wewnętrznej polityki moskiewskiej, jako też w zestawieniu z niewyjaśnionemi jeszcze, a być może ugodowymi krokami dyplomacji moskiewskiej pod naszym adresem (o których pisaliśmy poprzednio) — szczególnie interesująca jest wiadomość z Rygi, jakoby Stalin miał ogłosić enuncjację (quasi - prywatna wywiadzie), która zaleca również łagodniejsze tempo komunizacji rolnictwa. Gdyby się ta wiadomość sprawdziła, mielibyśmy do czynienia z pierwszorzędną sensacją, nie ulega bowiem wątpliwości, że publikacja „osobistego poglądu" czerwonego cara Wszechrosji mogłaby jedynie przygotowywać opinję komunistyczną do ukazów formalnie obowiązujących.

Zwrot taki mógł się moskiewskiemu władcy wydawać wskazanym ze względów celowości praktycznej, wewnętrznej, ażeby mianowicie ułatwić przewrót rozkładając go na etapy i lepiej zabezpieczyć najważniejszy dla państwa bezpośredni wynik gospodarczy, t. j. wysokość plonu zbóż. Zarazem jednak stwierdzić wypada, iż hamulec nałożony rozwojowi programu „integralnego komunizmu" w rolnictwie, podobnie jak pewne złagodzenie kampanji przeciwreligijnej stanowiłoby logiczny i konieczny (dla samej Moskwy) odpowiednik wewnętrzno - polityczny ewentualnego, zewnętrznego porozumienia z Polską. Ugoda taka (w charakterze gwarancji dla Polski nieodzownie włączająca państwa bałtyckie, zwłaszcza Litwę) przybrana chociażby w modną formę paktu o nieagresji, osłoniłaby Moskwę przed widmem bloku kapitalistycznego z Niemcami na czele, wzmocniłaby nas wobec Niemiec, zarazem zaś powinnaby przez powszechną pacyfikację wschodu Europy, tembardziej ułatwić dostęp kapitału międzynarodowego do Polski, zwłaszcza gdyby mocarstwa zachodnie złamały ewentualny opór Niemiec. Wejście zaś kapitału do Polski jest nieodzownym warunkiem wstępnym jego wejścia z czasem również do Rosji, któraby jednak musiała w tym celu przynajmniej na pewnych terenach cofnąć się z drogi „integralnego komunizmu".

Perspektywa jest korzystna dla obu stron, dla Polski zaś ponadto pociągająca jako pokojowy sposób wypełnienia zaszczytnej misji obrony chrześcijaństwa w Rosji, w myśl dążeń Stolicy Świętej.

St. Szczutowski.

Komuniści atakują Watykan

„BEZBOŻNIK" OCZERNIA PAPIEŻA

RYGA, 5 marca. — Ostatni numer „Bezbożnika" jest poświęcony całkowicie odpowiedzi na znane wystąpienie Ojca św. przeciwko prześladowaniom religijnym w Sowietach. W szeregu artykułów pismo komunistyczne w niesłychanie ostrych wyrazach atakuje Papieża zarzucając, iż jest „lokajem kapitalizmu" i stał na czele rozpoczętej przez państwa kapitalistyczne akcji antysowieckiej. Przewodniczący związku „bezbożników" Jarosławski zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że propagowana przez kapitalistów „wojna krzyżowa" przeciwko Sowietom, powinna wywołać jeszcze bardziej energiczną walkę z religją. ATE.

Prześladowanie trwa

Ludność buduje nowe cerkwie

RYGA, 5 marca. — „Prawda" donosi, że w niektórych miejscowościach ludność rozpoczęła budowę nowych cerkwi. W okręgu muromskim włościanie wsi Prudiszcza zbudowali nową cerkiew własną pracą i kosztem. Pismo z oburzeniem stwierdza, że miejscowy Sowiet nietylko nie przeszkadzał tej akcji, lecz pomagał wiernym budować cerkiew. W okręgu starooskolskim władze ujawniły istnienie tajnego klasztoru pod pokrywką komuny rolnej. Wszystkich członków komuny wysiedlono, a cały majątek został skonfiskowany.

ZRĘCZNE POSUNIĘCIE BALDWINA

ZASZACHOWANE ORGANIZATORÓW PARTJI IMPERJALNEJ

Londyn, 6 marca (tel.). — Wódz angielskiej partji konserwatywnej, Baldwin, wystąpił z projektem odbycia referendum ludowego, w którem ludność całej Anglji wypowiedziałaby się w sprawie ceł na artykuły pierwszej potrzeby w związku z projektem ochronnej polityki celnej imperjum, zaznaczając, że konserwatyści zastosują swą politykę w tej sprawie do wyników referendum.

Zręczny krok ten zaszachował całą akcję konserwatywnych potentatów prasowych, lorda Beaverbrooka i Rothermere, zdążającą do utworzenia nowej partji politycznej pod nazwą United Empire Party, co spowodowałoby też i rozłam pośród konserwatystów. Akcja Baldwina pozbawiła reformatorów wszystkich ich atutów i zapewniła nadal jedność partji konserwatywnej oraz dalsze jej kierownictwo Baldwinowi.

Potentaci bowiem prasowi ogłosili, że Baldwin nawrócił się do ich programu, wobec czego tworzenie nowej partji jest zbyteczne. Zawarcie ugody jest ważnem wydarzeniem w politycznem życiu Anglji.

Równocześnie Lloyd Georgeowi udało się doprowadzić do uniknięcia rozłamu w partji liberalnej i jakkolwiek Asquith i jego zwolennicy nadal mają zastrzeżenia co do pewnych posunięć Lloyd George'a, jednakże postanowili oni czynnie nie przeciwdziałać mu, wskutek czego pozostanie on nadal kierownikiem partji liberalnej (Wg.).

Tomasz Masaryk



Prezydent republiki czechosłowackiej obchodzi dzisiaj 80-letnią rocznicę urodzin

PRZED POPRAWĄ KONJUNKTURY?

CO MÓWIĄ NAM STATYSTYKI KRAJÓW PRZEMYSŁOWYCH

Ostatnie półrocze dostarczyło nam pewnych danych, które wskazują, że nastąpi zwrot ku lepszemu. Mianowicie, statystyki wszystkich krajów przemysłowych, a więc Stanów Zjednoczonych, Anglji, Niemiec, Szwajcarji, Holandji wykazały w 4 kwartale 1929 znaczny wzrost importu surowców, których cena na rynkach światowych jest obecnie dość niska. Doświadczenie zaś wielu dziesiątków lat wykazuje, że taki wzrost zakupów surowców zawsze poprzedza nastanie pomyślnej i ożywionej konjunktury na rynkach światowych.

Zapowiadające się polepszenie nie będzie miało charakteru sezonowego, gdyż poczynione zakupy są większe, niż w tym samym okresie czasu w roku 1928, kiedy jeszcze konjunktura dobrze się trzymała. Świadczy o tem także i to, że zakupy surowców rosły nieprzerwanie dalej także w styczniu i lutym bież. roku.

W Polsce jednakże dotychczas wzrostu zakupów surowca nie zaobserwowaliśmy, gdyż w 4 kwartale 29 r. sprowadzono ich za 300 milj. zł., podczas gdy w tym samym okresie 1928 r. cyfra ta wyniosła 322 milj. zł. Znaną jest jednak rzeczą, że wszelkie zmiany ekonomiczne, zarysowujące się na zachodzie docierają później i do nas.

Katastrofalny pożar w Rumunji

Szyby naftowe płoną.

BUKARESZT, 5 marca. — Dziś przed południem wybuchł w kopalniach nafty koło Mordni olbrzymi pożar. 4 szyby w pobliżu Gera, Oknice stanęły w ogniu i zostały całkowicie zniszczone. Każdy z szybów produkował dziennie 100.000 m.³ nafty. Straty materjalne wynoszą dotychczas zgórą 50 miljonów lej. Pożar szerzy się dalej i wszelkie środki celem zlokalizowania go nie dały dotąd pożądanych wyników.

Źle ukryte niezadowolenie

Z POWODU PRZEMÓWIENIA AMBASADORA FILIPOWICZA

BERLIN, 6 marca. tel.). — „Berliner Tageblatt" podając wiadomość o przedstawieniu się min. Filipowicza w Waszyngtonie w nowym charakterze ambasadora Polski, zaznacza, że przy tej okazji wygłosił minister Filipowicz przemówienie, w którem wspomniał, że nawiązanie ściślejszych stosunków ze Stanami Zjedn. „wzmocni poczucie bezpieczeństwa w Europie środkowej i wschodniej".

Nawiązując do tych słów „Berliner Tageblatt" oświadcza: „Zapytujemy, jaki był cel tych słów, a raczej tego polskiego ataku? Co mają do czynienia Stany Zjedn. z bezpieczeństwem wschodniej Europy? Widocznie Polska jeszcze nie zrezygnowała z tego, aby wykorzystać przyjazny nastrój Ameryki dla swych nieusprawiedliwionych pretensyj terytorjalnych. Dotychczas kampanja ta była zupełnie bez rezultatu i jeżeli wszystkie oznaki nie mylą, pozostanie ona i nadal bez skutku z polskim ambasadorem w Waszyngtonie lub bez niego (Gb.).

Tajemnica dobrobytu

W AMERYCE.

Bardzo się nam przydać może teorja znakomitego publicysty amerykańskiego Garreta, którego zdaniem tajemnica dobrobytu amerykańskiego polega na: stosunku obywatela do państwa, systemie wynagradzania za wydajność i zasadzie, że teorja jest tylko uzupełnieniem praktyki, a nie, jak u nas, odwrotnie.

Państwo czuwa tam nad ogólnem położeniem społeczeństwa, a dobrobyt poszczególnego obywatela jest troską już tylko społeczeństwa, poczynając od rodziny, do organizacyj zawodowych, wyznaniowych, ubezpieczeniowych. W Ameryce niema stabilizacji stanowisk, ani ochrony pracy. Na wszystkich posadach prywatnych wymówienie pracy następuje z dnia na dzień.

W takich warunkach jedyną gwarancją bezpieczeństwa bytu jest wydajność i sprawność danego osobnika, no i zabezpieczenie sobie rezerwy pieniężnej na wszelki wypadek — a więc *oszczędność*.

Taki stan rzeczy znakomicie rozwija samodzielność, zapobiegliwość i wydajność pracy. Każdy liczy tylko na siebie i dąży do osiągnięcia największej wydajności i zdobycia coraz to większych zarobków.

„Nigdy nie jest za późno uczyć się, lecz najpierw trzeba nauczyć się żyć i pracować, a przedewszystkiem oszczędzać czas — oto zasada której Amerykanie zawdzięczają wielki rozwój gospodarczy i dobrobyt osobisty.

Oby tę zasadę zrozumiano u nas i zechciano ją stosować.

Pierwsze co należy robić, to oszczędzać czas i pieniądze.

Zdwoić wydajność pracy, powiększyć zarobki i starać się za wszelką cenę część, choćby najmniejszą, zarobków oddać na książkę oszczędnościową P. K. O. To będzie nietylko korzyścią materjalną, ale zbawienną tresurą moralną impulsem do maximum wysiłków, dążeniem do zdobycia lepszego bytu.

M. C.

ŻYCIE KATOLICKIE

KOŚCIÓŁ WOBEC CERKWI

ODPOWIEDŹ P. D. FIŁOSOFOWOWI

P. D. Fiłosofow wystąpił z dłuższą odpowiedzią na artykuł mój „Głusi i Niemi“. Nie uznając moich argumentów, na jeden z nich zwraca wszakże uwagę:

— Prawosławna Cerkiew w Polsce jest obojętna na wszelką myśl o kompromisie... Osobiście nic mi o tem nie wiadomo, ale jeżeli tak jest istotnie, wyższa władza prawosławna oczywiście nie ma słuszności... O ile zaś wyższa władza cerkiewna Cerkwi prawosławnej nie chce kompromisu, wynika z tego, że kompromis był jej zaproponowany. Właśnie oświadczenie to p. L. R. jest w najwyższym stopniu doniosłe i muszę na wstępie zaznaczyć, że słyszę o niem po raz pierwszy. Od odpowiedzialnego i uzasadnionego kompromisu, mojem zdaniem, należało rozpocząć całą sprawę, lecz nie od wytoczenia procesów...

Dziwne to zapewne, że p. Fiłosofow nigdy nie słyszał o chęci Kościoła katolickiego dojścia w tej smutnej sprawie do porozumienia z władzą cerkiewną. A przecież ks. Biskup piński, Zygmunt Łoziński, w liście do ludności prawosławnej diecezji pińskiej z dnia 3-go grudnia 1929 r mówił:

— Spodziewałem się również, jak i inni Biskupi nasi, że sprawa się załatwi inaczej, drogą porozumień. Ta nadzieja się nie ziściła...

Ks. Biskup Łoziński oświadcza dalej, że pomimo to nie wyłącza zrozumienia interesów prawosławnych:

— W niejednym zapewne wypadku względy wyższe, np łatwiejszego utrzymania zgody chrześcijańskiej, będą wymagały, abym nie korzystał z wyroku. Rzadko będę miał możność rezygnować z praw kościelnych. Ale skoro będę wiedział, że sprawa Boża tego wymaga, sam będę prosił Stolicę Apostolską o niezbędne upoważnienia i nie będę obstawał przy konieczności zabrania wszystkiego, co Kościołowi się należy.

A ks. Metropolita wileński, Jałbrzykowski, mając w swej archidiecezji 464 kościoły zabrane na cerkwie, domaga się zwrotu tylko 113 niezbędnych dla ludności katolickiej.

Czyż nie są to dowody namacalne chęci najłagodniejszego wyjścia z sytuacji?

P. Fiłosofow zapomina, że Episkopat polski występując z powództwami sądowemi musiał wziąć pod uwagę i potrzeby katolików, pozbawionych świątyń. i konieczność obrony mienia Kościoła katolickiego, którego jest stróżem. Według praw Kościoła świątynie i inne mienie kościelne nie jest własnością parafjan, lecz całego Kościoła, którego głową widomą jest Papież. Biskupi łacińscy w Polsce po kasacie unji są z samego prawa (art. 1518 i 1519 K. Prawa Kan. i art. 16 i 24 Konkordatu) stróżami i administratorami mienia i cerkwi unickiej. Nakaz kanonów dochodzenia praw Kościoła do świątyń skonfiskowanych nie mógł być przez księży Biskupów zlekceważony. A zatem niema i nie mogło być sprzeczności w postępowaniu Biskupów polskich z polityką Watykanu.

P. Fiłosofow następnie nie może pogodzić się z myślą, iż Episkopat polski nie odpowiada za politykę Min. W. R. Pisze on, że nie mam prawa żadać, by p. Fiłosofow i każdy prawosławny obywatel Polski

„...patrzyli na Min. Wyznań Rel. i Episkopat polski jako na dwa zwalczające się obozy nie mające z sobą nic wspólnego... Ogniwem łączacem pomiędzy dwoma Kościołami jest niewątpliwie władza świecka Polski“...

Jest to rozumowanie błędne. Kościół katolicki od władzy świeckiej jest całkiem niezależny, nie ma też żadnego wpływu na posunięcia Ministerstwa Wyznań w sprawach cerkiewnych. Kościół żadną miarą nie może uznawać Min. W. R. za łącznik lub za pośrednika pomiędzy sobą a Cerkwią. W dodatku dwaj ministrowie Wyznań, p. Świtalski i obecny p. Czerwiński nie są nawet katolikami...

W artykule „Przed soborem Cerkwi prawosławnej“ („Polska“ z dnia 16 lutego r. b.) podkreślaliśmy, iż z punktu widzenia interesów Kościoła polityka rozbijania jednolitej Cerkwi jest szkodliwą i wypowiadaliśmy się przeciw zbytniemu wtrącaniu się Min. Wyznań do spraw wewnętrznych Cerkwi (sprawa soboru). Nie podzielamy jednakże entuzjazmu p. Fiłosofowa w stosunku do udziału laików w zarządzie Cerkwią i jako katolicy innego zdania mieć nie możemy.

Dlatego też ani sprawa rewindykacji Kościołów, ani tembardziej polityka Min W R., za którą Kościół katolicki nie odpowiada, ani z nią się solidaryzuje — nie moga był łączone i służyć argumentem przeciwko udziałowi prawosławnych w Polsce w akcji moralnej w obronie prześladowania chrześcijan i wszelkich wogóle religij w Rosji.

Uważam, iż mogę pominąć wiele z polemicznych dygresyj p. Fiłosofowa, przyznam mu słuszność jednakże, gdy mówi, że wśród prawosławnych zebrało się w Polsce wiele „palnego materjału“ i że w interesie państwowości polskiej leży usunięcie tego zjawiska. Ale Polska nie może czuć się odpowiedzialna za wewnętrzne rozdźwięki w Cerkwi i ujawniające się w niej dążenia odśrodkowe.

Polubowne załatwienie sprawy rewindykacji kościołów zawsze jest możliwe, a jak widać z oświadczeń ks. Biskupa Łozińskiego prawosławnym żadna istotna krzywda nie grozi. Niestety, co do polityki Ministerstwa Wyznań — to jej obecny kierunek nietylko w sprawie Cerkwi — stanowi troskę całego społeczeństwa katolickiego u nas i bardzo pragniemy, by ten stan rzeczy trwał jaknajkrócej.

L. R.

Walka z nieobyczajnością

publiczną w różnych krajach

Założona niedawno Liga walki z niemoralną modą w Berlinie przedłożyła swój statut Ojcu św. i otrzymała całkowitą aprobatę i błogosławieństwo. Przystępujące do Ligi kobiety i dziewczęta przyrzekają, że przy ubiorze będą się stosowały do wskazań Kościoła.

Według sztutgardzkiego czasopisma „Deutsches Volksblatt“, przewodniczący belgijskiego związku lekarzy, dr. S. Lukas, argumenty w obronie kultury nagości nazwał błędami higienicznemi i psychologicznemi. Kultura nagości zabija poczucie wstydu i nietylko nie prowadzi do „czystości“, lecz powoduje rozdrażnienie uczucia seksualnego. Nie jest ona wcale „powrotem“ do „pierwotnego“, nagiego człowieka, lecz wynaturzeniem i rozkładem społeczności kulturalnej. „Kultura nagości, rozwody, bezdzietność, system jednego dziecka i t. d. są to wszystko czynniki rozkładu, rozmyślnie społeczeństwu narzucane“.

W Nowym Jorku założony został prywatny klub, którego zadaniem jest prowadzenie prywatnej cenzury nad sceną.

Na uniwersytecie „Loyola“ w Chicago odbył się niedawno kongres młodzieży akademickiej, którego główny temat brzmiał: „Student a cześć wobec kobiet“. W kongresie wzięło udział 350 studentów z 70 różnych wyższych uczelni. Zaznaczono, że „swobody“, zapewnione w społeczeństwie dzisiejszym młodym dziewczętom, uniemożliwiają mężczyźnie szanować kobietę tak, jak to było dawniej. Jednakże chodzi tu raczej o zmianę zewnętrznych obyczajów, niż o przemianę w duchowości kobiety, to też rzeczą najważniejszą byłoby zachęcać młodych ludzi by wymagali od dziewcząt innego postępowania.— (KAP.).

W sprawie prześladowań

religijnych w Rosji

JE. Ks. Biskup Radoński wydał orędzie, w którem czytamy m. in.:

„Wiadomo Wam, Najmilsi Moi, jak okropne sroży się prześladowanie w Rosji już nietylko wyznawców Chrystusowych, ale wszystkich, którzy mają odwagę przyznać się do wiary w Boga. Kościoły katolickie, cerkwie prawosławne, jak i domy modlitwy innych wyznań, zamykają bezbożnicy bolszewiccy, zamieniają je na śpichlerze, kina i kluby komunistyczne. Biskupi i kapłani w więzieniach, a ci, którzy jeszcze są na wolności, prześladowani i poniewierani, wypędzeni, tułają się bezdomni i wielu już z nich śmiercią męczeńską przypieczętowało swą wierność do Chrystusa i Kościoła...“.

„Wobec tak okropnych bluźnierstw, miotanych przeciw Bogu publicznie, wobec tak potwornego prześladowania wszystkich wierzących, nie wolno nam, katolikom, być tylko niemymi świadkami tego, co się dzieje. To też Ojciec św. w liście do kardynała-wikarego Rzymu, wyliczywszy wszystkie zabiegi swoje ku złagodzeniu prześladowania religji w Rosji, oświadcza, że w dzień św. Józefa odprawi przebłagalne nabożeństwo w bazylice św. Piotra w Rzymie „na wynagrodzenie Boskiemu Sercu za tak liczne i tak okropne zniewagi, jak również o zbawienie dusz, poddanych teraz tak ciężkiej próbie, by ustała ta wielka udręka, wreszcie o przebaczenie i miłosierdzie dla samych katów“. Równocześnie wyraża Ojciec św. życzenie, by podobne nabożeństwa odprawiono w całym katolickim świecie“.

„Otóż, Najmilsi Moi, biskupi polscy postanowli, aby w Polsce naszej tym dniem modlitwy wynagradzającej za bluźnierstwa bolszewickich władców Rosji była druga niedziela Postu, t. j. 16 marca. Modliliśmy się za prześladowanych w Meksyku braci naszych we wierze i Pan Bóg raczył wysłuchać niegodnych modłów naszych i wrócił wolność Kościołowi. Módlmy się i teraz, tem żarliwiej, że w Rosji cierpią straszliwe prześladowanie za wiarę i rodacy nasi. Prośmy Pana Naszego, przemienionego na Taborze, w tym dniu, kiedy chwałę Jego Przemienienia Kościół głosi, by przemienić raczył wszechmocną swą wolą utrapienia i ucisk w triumf i zwycięstwo“ (KAP.).

TO i OWO

Z sowieckiego panopticum

Jeden z ostatnich numerów „Times‘a“ przynosi p. t.: „Soviet Anti-God“ campaing wymowny dokument chwili z dziedziny bolszewicko - bezbożniczej propagandy.

Są to trzy obrazki, jeden od drugiego bardziej bluźniercze, zaiste trzy nowe stacje Męki Pańskiej. Na pierwszym z nich, na masywnie okutej skrzyni siedzi Chrystus, wzniósłszy prawą rękę do góry, lewą zaś tuląc do serca opasłego bogacza. Na drugim nieprzeliczony tłum wspina się po urwistej skale, w modlitewnej ekstazie wyciągając dłonie ku zawieszonemu nad nim w przestrzeni Panu Jezusowi z kielichem mszalnym; a oślepiony tą wizją dochodzi do brzegu przepaści i sypie się wdół jak robactwo, spadając prosto w otwartą zębatą paszczę „kapitalisty“. Na trzecim olbrzymi, z kamienia wykuty krzyż w pozycji poziomej; niesie go cały zastęp „proletarjuszów“, półnagich, wychudłych, zakutych w kajdany; na krzyżu znów skrzynia, na skrzyni siedzi „burżuj“ w lśniącym cylindrze, trzymając na postronkach swych niewolników; cały ten pochód poprzedza On — Chrystus Pan.

Pierwszy z tych obrazków nosi podpis: Zaszczitnik (obrońca), drugi — Spasitiel mira (Zbawca świata) trzeci to —Triumf chrześcijaństwa.

Próżnoby szukać nazwy dla całej tej ohydy, której język ludzki nie przewidział. Właściwe jej imię zapisze ręka Boża i być może zdala od tamtych, którzy „nie wiedzieli co czynią“.

Czy ta, posługująca się rzeczą jak świat światem niebywałą, rzeczą, która wymówić trudno, karykaturą Chrystusa, propaganda nie osiągnie skutku wręcz sprzecznego zamierzonemu, nie jest bynajmniej wykluczone. Niewątpliwem jest za to, że zaprezentowanie z dokumentami w ręku jej fizjonomji szerszemu światu doda ostatnią kreskę do pełni obrazu, stwierdzającego, jaką cuchnącą kałużą z krwią zmieszanego błota może stać się ziemia, na której obalono Krzyż

Tradycyjną mgłę ignorancji, która oczom Europy zachodniej powleka sprawy jej wschodu, rozdzierają skutecznie dopiero blisko im podsunięte dowody rzeczowe. Jakkolwiek jest to kropla w morzu zbrodni, trzeba było aż sprawy Kutiepowa, czegoś, co stało się tuż, na paryskim bruku, by drgnęło serce Francji i zacisnęły się jej pięści, by ujrzała ona, jak w świetle błyskawicy, całkowite oblicze tej szajki łotrów, która siadła na piersiach spętanej i opętanej przez nią Rosji.

Niewątpliwie, że i na te, demonstrowane w swej prasie bluźnierstwa spojrzy Europa szeroko otwartemi oczami, w poczuciu, że owe „wewnętrzne“ sprawy Sowietów — bo tak brzmi „państwowa“ frazeologja tej bandy — są wewnętrznemi, głęboko sięgającemi sprawami całego świata chrześcijańskiego wogóle i każdego katolika w szczególności.

Mmp.

Nowa placówka

katolicka w Łodzi

„Ochrona Bałucka“ na mocy aktu notarjalnego przeszła na własność diecezji Łódzkiej. JE. ks biskup dr. W Tymieniecki, wczuwając się w potrzeby biednej ludności tej dzielnicy, całą posesię przekazał zgromadzeniu S.S. Salezjanek, które zakładają tam szkołę rzemieślniczą dla dziewcząt. W ten sposób Bałuty zyskują nową, poważną placówkę katolicką, która, pracując nad biednemi dziewczętami przygotowywać je będzie na podstawie ideałów katolickich do wykwalifikowanej pracy zawodowej. (KAP.).

Ludzie i ich czyny

SĄ JESZCZE SĘDZIOWIE. — GRZECZNOŚĆ W TŁUMIE. — ULEPSZONA RASA

NIE BYŁOBY NIC DO STRACENIA

— Są jeszcze sędziowie w Warszawie — strawestował mój przyjaciel znane przysłowie niemieckie, które powstało na tle porażki sądowej Fryderyka II Zaborcy, zwanego także Wielkim.

— Są! Dzięki Bogu! Sprawiedliwość zatriumfowała!

— Jednak czy stało się to zgodnie z wymaganiami prawa? —zdjęły go nagle skrupuły

— Oczywiście Sąd Najwyższy jest także prawodawcą.

— Jeśli jednak taki wyrok, mający cechę normy prawnej, stanie się podstawą zwrotu pozostałych skonfiskowanych majątków, to państwo straci kilkadziesiąt miljonów albo więcej.

— Straci!? Zapewniam pana, że gdyby nie bohaterstwo powstańców, którzy ryzykowali nietylko majątki, ale i życie, państwo nasze nie miałoby nic do stracenia, gdyż wogóleby nie istniało.

• • •

CZŁOWIEK WIELKI

Ma być podobno wydana odezwa do społeczeństwa w sprawie podniesienia poziomu grzeczności.

— — Miałem raz zajście z człowiekiem, można powiedzieć — człowiekiem ogromnym, gdyż liczył conajmniej 2 metry wysokości. Moje 1.65 m. — to miara lilipucia. Człowiek wielki szedł środkiem chodnika i wymachiwał rękoma. Mimo mej ostrożności „musnął“ mnie przez żebra tak, że się zatoczyłem.

— Przepraszam — rzekłem — ulica jest dla wszystkich

— Być może, lecz w stosunku do ich zapotrzebowania. Jestem obywatelem najwyższej klasy i potrzebuję dużo miejsca, a jak się to komu nie podoba, to mogę pokonferować...

I zrobił wymowny ruch swemi łapskami.

— Pan się myli — Konstytucja zrównała wszystkich w prawach Wielkość nie mierzy się na metry.

— Co? Zrównała? Pan chcesz załatać swą małość autorytetem państwa? Oto jest moje prawo — i pokazał swą wielką pięść.

— — Cóż miałem zrobić, zrezygnowałem z umoralniania człowieka wielkiego. Zapewne spotka na swej drodze większego, który go zmiażdży, jak lew szakala. Puszcza ludzka obfituje bowiem w liczne dzikie gatunki

POMYLONY EKSPERYMENT

— Jak pan myśli, czy uda się eksperyment stworzenia ulepszonej rasy?

— Mówi pan o projekcie dr. Ernesta Shawa?

— Tak.

— Nie uda się!

— Dlaczego? Przecież twórca zabezpieczył się przeciwko wszystkim możliwościom. Dobiera do swego eksperymentu ludzi zdrowych fizycznie, posiadających wykształcenie. Umieszcza ich w idealnym klimacie południowej Afryki Pozostawia im zupełną swobodę. Mogą oni pracować, kiedy chcą i jak chcą. Mogą chodzić, jeśli chcą, mogą jeść co chcą.

— Otóż to! Nie wierzę w uszlachetnienie człowieka pozostawionego zupełnej wolności. Zaprowadzi go to do zdziczenia, a nie do wyższej kultury.

— Pan jest pesymistą.

— Patrzę tylko trzeźwo. Człowiek ma skażoną naturę, skłonną do grzechu. Ponieważ zaś dr. Shaw nie mówi nic o dyscyplinie moralnej ulepszonej rasy ludzkiej, więc wątpię.

ŻE ŚWIATA

NOWOCZEŚNI GENJUSZE REKLAMY

DOWCIP I PRAKTYCZNOŚĆ — JEDNAJĄ KLIENTELĘ

Reklama jest dzisiaj wszystkiem i ten tylko dzisiaj w wyścigu powszechnej konkurencji dojdzie do mety, kto będzie umiał być jaskrawszym i bardziej głośnym od swego współzawodnika.

Wynalazczość ludzka na tem polu jest bezgraniczna. Niedawno cały szereg rodzin otrzymał listy w kopertach z ryciną płonącego domu. Po otworzeniu listu uderzyła wszystkich woń spalenizny.

Listy były przesłane przez agenta pewnej firmy ubezpieczeniowej od ognia, a, by wzmocnić wrażenie przekonywujących argumentów, przesycono papier zapachem spalonego drzewa.

Pewne towarzystwo okrętowe dla przyciągnięcia podróżnych na swoje statki, umieściło na pokładzie i na bulwarze głośniki, zapomocą których odjeżdżający mogli się do ostatniej chwili porozumiewać z pozostającymi na lądzie.

Właściciele różnych kawiarni i restauracyj zwracają uwagę na swe zakłady oryginalną strukturą domów. Stoją więc domy w kształcie cylindra, to znowu eskimoskiego szałasu z lodowemi soplami, albo jakiegoś zwierzęcia... Kawiarnia pod „Walką byków", ma w szyldzie żywe okazy tych zwierząt, a do stołu usługują torreadorowie. Pewien właściciel restauracji ogłaszał w dziennikach i w oknie wystawowem: „Specjalność — pieczone kury!"—Tutaj można jeść rękami!".

Pewien ubogi sklepikarz, któremu interes nie szedł nadzwyczaj dobrze, wykupił z pobliskiego urzędu pocztowego wszystkie znaczki pocztowe, a każdy, kto się zgłosił do okienka, był kierowany do jego sklepiku. Od tej chwili sklepik był zawsze pełen kupujących.

Pewien kamieniarz wystawił nagrobek dla swej niedawno zmarłej żony i wyrył na nim słowa: „Tu spoczywa Elżbieta Grane, żona kamieniarza, Johna Grane, który jej ten pomnik wystawił. Taki sam pomnik może wystawić każdemu za 150 dolarów"..

Nawet Pismo św. wciągnięto na plakaty reklamowe, co jest jednak rzecza niedopuszczalną.

Pewien fabrykant szkieł do okularów rozplakatował olbrzymie czerwone tablice z okularami pod któremi była umieszczona tylko nazwa firmy i wskazane miejsce w Piśmie św.: 2 Piotr, r. 1, w. 9".

Każdy z zaciekawieniem po powrocie do domu otwierał Biblję i czytał na tem miejscu: „Kto zaś tego nie posiada, ten jest ślepy i szukający rękami".

Inny właściciel domu wycieczkowego, niezadowolony, że jego goście piją tylko mleko, a nie proszą o piwo, wywiesił plakat z kuflem piwa i napisem: „Żyd. r. 5, w. 15, położył przytem księgę Pisma Św. Każdy ją otwierał i czytał: „Komu zaś mleko jeszcze trzeba dawać ten jest niedoświadczony, bo jest jeszcze małem dzieckiem".

Reklama natychmiast zrobiła swoje.

Aforyzmy lekarskie

Nie umiera się odrazu od złego odżywiania i zepsutego powietrza, ale umiera się napewno i przed czasem, choć powoli.

Lekarzowi płaci się honorarjum za trud, ale za serce pozostaje się zawsze dłużnikiem (Seneka).

Dzieci nie mogą tak długo znieść głodu jak dorośli; mężczyźni krócej jak kobiety, a starcy znoszą go dłużej niż ktokolwiek inny. (Hippokrates).

Małżeństwo i gruźlica

Czy gruźliczni mogą się żenić?

Wpływ małżeństwa na proces tuberkuliczny jest różny.

Dr. Hillenberg z Halli stwierdził, że mężczyźnie, choremu na płuca, można pozwolić na zawarcie małżeństwa, o ile przez to polepszą się jego warunki bytu i o ile choroba nie jest posunięta zbyt daleko.

W gorszych pod tym względem warunkach znajduje się kobieta, szczególnie w bardzo młodym wieku, gdy organizm jej jeszcze nie skrzepł ostatecznie. Kłopoty domowe, a głównie wychowanie dzieci, choćby w najlepszych warunkach, może tylko pogorszyć stan jej choroby płucnej.

Według obliczenia Veinberga najwyżej 40 proc. chorób gruźlicznych ma swe źródło w zarażeniu się małżonków od siebie. Dzieci tuberkulicznych rodziców są bardzo narażone na zarażenie się od nich gruźlicą i organizm ich jest skłonny i wrażliwy na wszelkie tego rodzaju zewnętrzne okazje.

Zdrowi winni się wystrzegać zawierania małżeństw z choremi na gruźlicę osobami.

Wdzięczność królewska

trwa już 500 lat

Każdego roku w Madrycie wczesną wiosną odbywa się oryginalna ceremonja. Z pałacu królewskiego wyjeżdża galowa karoca dworska, której towarzyszy na koniu jeden z urzędników pałacowych. W karecie rozłożony jest garnitur królewski. Pojazd zatrzymuje się przed pałacem księcia Hijaru, de Silva Campbela. Na spotkanie wychodzi właściciel pałacu i po złożeniu głębokiego ukłonu przed garniturem królewskim, zanosi go na górę do swoich zbiorów.

Jest to znak niegasnącej nigdy wdzięczności królewskiej.

W r. 1462 w czasie oblężenia Toledo, jeden z przodków rodziny Campbelów, służący jako paź królewski, oddał swe ubranie królowi Juanowi, który w ten sposób mógł się ocalić. Odtąd przez wdzięczność każdego roku, aż do naszych czasów, król hiszpański ofiaruje potomkom dzielnego pazia swój garnitur, który przywdziewa na święto Trzech Króli.

„Uciekaj ty, G. P. U."

Oto najbardziej obraźliwe słowa w Paryżu

Na rogu ulicy Drouot i bulwaru Haussmana w Paryżu szofer taksówkowy omal nie przejechał przechodzącego robotnika. Ten ostatni zwracając się pełen złości w stronę uchodzącego szofera, rzucił za nim „ostatnie słowo" obraźliwe: „Va donc, G. P. U," — „Uciekaj, ty, G. P. U.".

Jest to związane z porwaniem gen. Kutiepowa w samochodzie, za którym jechała taksówka paryska.

Paryż lubi zawsze aktualności. W okresie sierpniowej konferencji haskiej, w czasie której ostro przeciw Francji występował angielski minister skarbu, Snowden, wymyślali sobie parwżanie na ulicy: „Va donc, Snowden"

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZUPEŁNE PRZEWARSTWOWIENIE

DOSTOSOWANIE SIĘ ROLNICTWA DO POTRZEB RYNKU

Wielka zniżka cen produktów rolnych w Polsce skierowała uwagę rolników na inny sposób ich zużytkowania, mianowicie na tuczenie nierogacizny. Dalsze doświadczenia wykazały, że lepiej kalkuluje się wywóz nierogacizny tuczonej, niż chudej, co wykazał zwłaszcza rynek austrjacki i czeski. Nakoniec, tendencje na rynkach światowych skierowały uwagę sfer tej branży na wywóz mięsa przerobionego w formie wysokowartościowych produktów, zamiast mięsa w stanie surowym. W końcu sytuacja na rynku wewnętrznym wskazała dużą lukę do zapełnienia w dziale smalcu słoniny, które sprowadzano dotychczas z zagranicy.

W ten sposób polski przemysł mięsny doznał zupełnego przewarstwowienia.

Znalazło to swój wyraz w cyfrach wywozu zagranicę. W roku 1929 wywóz szynek wyniósł 7 milj. zł., podczas gdy w poprzednich latach nie dochodził nawet do 1 miljona zł. Również wywóz bekonów dał w ub. r. 45,8 milj. zł. a w r. poprzednim zaledwie niecałe dwa milj. zł. Natomiast wywóz świń w sztukach obniżył się o 23 milj. zł., a mięsa wieprzowego o 26 milj. zł.

Zestawienie to wykazuje, że to przewarstwowienie charakteru naszego wywozu mięsnego nie dało jeszcze większej nadwyżki w porównaniu z poprzedniemi latami, jeżeli jednak zważymy, że jest to dopiero początek tego procesu, oraz że równocześnie ukazała się wielka konkurencja ze strony innych państw, należy uważać osiągnięte dotychczas wyniki za pomyślne i zapowiadające lepszą przyszłość naszej gospodarce hodowlanej.

7 miljon ubezpieczeń

na 13 miljardów..., ale w Niemczech

Związek prywatnych instytucyj ubezpieczeń na życie w Niemczech, obejmujący 52 towarzystwa, wykazuje w swem sprawozdaniu pod koniec roku 1929, że ogólna ilość ubezpieczonych na dłuższe terminy i większe kwoty wynosiła 2 miljony 370 tys. osób, które były ubezpieczone na ogólną sumę 10 miljardów 100 miljonów marek. Liczba tak zwanych małych ubezpieczeń obejmowała 4 milj. 79 tys. osób, ubezpieczonych na dwa miljardy marek. Ogółem więc było w tych instytucjach ubezpieczonych 7 milj. 16 tysięcy osób na ogólną sumę 13 miljardów marek.

Suma premij, wpłaconych w roku 1929 wyniosła 598 miljonów marek, wypłacono zaś osobom, którym wypłaty stały się należne 88 i pół miljona marek. Pozatem wypłacono jako udziały w zyskach 33,63 milj. mk., a na inne świadczenia 14.78 milj. mk. Razem więc wypłaty wyniosły 136,94 milj. mk. Kapitały rezerwowe, przeznaczone na pokrycie zobowiązań wobec ubezpieczonych wyniosły miljard 43 miljony marek.

Cyfry te świadczą o olbrzymim dobrobycie ludności Niemiec, która ze swych zarobków jest w stanie wnosić setki miljonów na ubezpieczenia na życie.

GIEŁDA

DEWIZY

Holandja 358,56—356,76. Londyn 43,46 — 43,24. Nowy Jork 8,925—8,885. Paryż 34,99 — 34,82. Praga 26,47 — 26,35. Szwajcarja 172,80 —171,94. Wiedeń 125,01 — 125,29

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,884

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 86,00. 4 proc. poż. inwestycyjna 126,00 — 126,50. 5 proc. państw. poż. premdolarowa 74,50 — 74,75 — 74,00.

AKCJE:

Bank Polski 165,00 — 165,25. Bank Przem. we Lwowie 105,00. Bank Zw. Sp. Zar. 78,50. Starachowice 20,50. Zieleniewski 56,50. Borkowski 5,75. Haberbusch 106,00.

PSYCHOLOGJA POLSKIEGO KATOLICYZMU LUDOWEGO WE FRANCJI

PIJAŃSTWO WŚRÓD LUDU NA WYCHODZTWIE. — SŁABA WOLA I SŁABA GŁOWA. — CHRZTY I „CHRZCINY".

Czy jest sposób ustalenia żywiołu polskiego Według mnie jedynie ułatwianie dzierżawienia ziemi może położyć kres tym wędrówkom, w których nasi wychodźcy marnują swoje oszczędności, zdrowie a często i dobre imię polskie*). Ale również jest potrzebna inspekcja pracy po wsiach, mieszkań robotniczych, wspomaganie rodzin licznych, większa opieka duchowna, bo wygląd moralny naszego wychodźtwa dużo od tego zależy.

Polakom we Francji bardzo zarzucają pijaństwo, istnieje nawet wyrażenie „Soûl comme un Polonais" (pijany jak Polak), znane zresztą od wieku (z wojen Napoleońskich). Opinja ta, rzecz prosta, jest dla Polski szkodliwa, jednak rzeczywistość, acz dość smutna, nie jest tak zła. Najczęściej mamy do czynienia z tą kwestją po wsiach, gdzie, nie można zaprzeczyć, pijaństwo jest wśród Polaków dość rozpowszechnione. Ma ono swe przyczyny, w niepoznanowaniu ogólnem odpoczynku niedzielnego, w nieuczęszczaniu więc na mszę św. i niesłuchaniu kazań, nawołujących do opamiętania się, w słabości charakteru polskiego, wreszcie w taniość wina francuskiego. Francuz więcej nad sobą panuje, niż Polak, zna lepiej swą miarę i w wyniku ostatecznym będzie pił więcej od Polaka, a nie upije się. Polak da się łatwo namówić do nadmiernego picia, stąd z wielką łatwością wynikają zatargi i „regulowanie" przy sposobności zaległych porachunków osobistych. Tak raz miałem chrzest dziecka polskiego pewnej rodziny z Echampen około Lizy. Naturalnie, iż ważniejsze od chrztu są „chrzciny" (zabawa po chrzcie), na które zaproszono sąsiedztwo. Poczęstowano się butelkami po głowie, bo było kilku niezgodnych, żandarmi przybyli, aby „pogodzić" walczących, „kropiąc" jednych i drugich. Wobec tego tamtejszy ks. dziekan mnie prosił, abym na przyszłość szedł na „chrzciny" dla upilnowania porządku. Gdy raz byłem w Fosse-Martin (dep. Oise), Polacy mi opowiadali, iż poprzedniego roku na żniwach był tam młody ksiądz polski z misją, która się ładnie udała. Wobec tego, postanowiono ją zakończyć wspólnym obiadem, w którym wziął udział ów ksiądz, następnie „patron" oraz ogół Polaków miejscowych. Niestety, znów dwóch awanturników się znalazło, którzy się spili i pobili przy takiej okazji, co tak zabolało księdza polskiego, iż zaraz wyjechał. Trzeba przyznać, iż ów „patron", bardzo dla Polaków życzliwy, przez delikatność nic mi o tem nie mówił, gdy byłem tam z moją misją.

Pijaństwo jest często powodem aresztów wśród Polaków, co nieraz stwierdzałem w więzieniu (maison d'arrêt) w Meaux. Razu pewnego zaprowadzono 4 Polaków z okolicy tutejszej po jakiejś bójce do więzienia. Główny awanturnik, który się rzucił z nożem na jednego z Polaków, był zaciekły antyklerykał, który mi na jednej z moich misyj opowiadał niestworzone rzeczy o księżach polskich, co było powodem, iż na misje a tembardziej do spowiedzi nie przychodził. Gdy go więc odwiedziłem w więzieniu powiedział mi spokojnie: „No jakoś wszyscy popiliśmy się i pobiliśmy, przecież i na wojnie żołnierzom wódki dawano, aby się raźniej biło!".

Bez najmniejszej wątpliwości pijaństwo jest bardzo rozwinięte wśród Polaków i wywołuje dużo przykrych zatargów w rodzinach polskich. Ale jest i wiele stron, gdzie na moje pytania w tej kwestji, Francuzi mi odpowiadali, iż Polacy dobrze się prowadzą i oszczędności swych w „kafejkach" nie umieszczają. Kto więcej pije, robotnik polski czy francuski? Pytanie nie jest łatwe do rozstrzygnięcia, bo przedewszystkiem robotnicy francuscy wieś opuszczają, gdy Polacy ją zapełniają, więc podstawa do właściwego porównania się usuwa, następnie nie ulega wątpliwości, iż Francuz lepiej nad sobą panuje, zna on swoją miarę i jej nie przejdzie naogół. Polak ma słabszą głowę, łatwo da się namówić, aby „golnąć sobie jednego", a potem drugiego i trzeciego i miarę swą prędko przejdzie, stąd skandal rychiej następuje.

Następnie Polacy nie zadowalniają się zwykłem winem, lecz szybko zapoznają się z rozmaitemi wódeczkami, likierami i t. p. i zdobywają niezwykłą kompetencję w tej dziedzinie oraz wydają ogromne pieniądze na to z racji ślubów lub chrzcin.

W pewnej miejscowości miałem chrzest dziecka polskiego, które, jak to się dość często w mym okręgu trafia, przyszło nieco za prędko po ślubie na świat. Ojciec zawstydzony przyznał mi się, iż nie może mi nic ofiarować — czego zresztą nie wymagaiem — bo się zapożyczył na niedawny ślub do 800 fr.!

Polacy lubią mnie często zapraszać do siebie na obiad lub też częstować, gdy odwiedzam po misji i mam wtedy stół zastawiony rozmaitemi napojami, których istnienia nawet się nie domyślałem. Umieją zachęcać: „Niech ksiądz spróbuje teго, to jest damski likier, to księdzu nie zaszkodzi". Nic ich nie obchodzi, że ja już jestem po obiedzie, muszę się bronić jak mogę, bo nie potrafię być posądzonym: „Księdz nami gardzi".

Ks. JULJAN UNSZLICHT. (C. d. n.).

*) Na jednej z moich misyj w okręgu Melun mówiła mi z melancholją pewna dzierżawczyni francuska, iż „wkrótce nasza ziemia przejdzie w ręce polskie". Dużo istotnie ferm francuskich przeszło w ręce belgijskie, znam już kilka faktów ferm polskich w moim okręgu.

RUCH PORTOWY W GDYNI

W III-ej DEKADZIE LUTEGO 1930 R.

W krótszej o 2 dni ostatniej dekadzie lutego r. b. obrót towarowy niewiele się zmniejszył. Wywożono głównie węgiel, z innemi towarami wyszły tylko 2 statki. Natomiast import był o wiele różnorodniejszy, chociaż naogół niewielki.

Weszło do portu razem 37 statków pojemności 40.591 ton, wobec 48 statków — 46.450 ton poprzedniej dekady. Na wejściu były 4 statki z pełnym ładunkiem, 2 z częściowym i 1 z pasażerami. Przynależność narodowa statków była: 11 szwedzkich poj. 8.546 ton; 8 niemieckich poj. 9.105 ton; 5 norweskich poj. 4.461 ton; 4 polskie poj. 5.932 ton.; 4 duńskie poj. 2.933 ton! 2 łotewskie poj 2.389 ton; 1 francuski poj. 5.361 ton; 1 estoński poj. 1.262 ton; 1 gdański poj. 602 ton.

Przywieziono razem 7.150 ton ładunku, w czem było 4.000 ton rudy, 2.285 ton złomu, 1.000 ton tomasyny, 127 ton tytoniu i 104 tony drobnicy. Pasażerów przyjechało 22 osoby. Wyszły z portu również 33 statki, wobec 50 w ubiegłej dekadzie, a w tem 30 z pełnym ładunkiem, 1 z częściowym i 2 z pasażerami. Towarów wywieziono 70.854 ton wobec 87,5 tys. ton w ub. dekadzie. Na wywóz złożyło się: 64.535 ton węgla eksportowego, 3.066 ton węgla bunkrowego, 3.033 ton cukru, 203 ton wytłoków buraczanych i 17 ton drobnicy.

Według prowizorycznych obliczeń węgiel był przeznaczony do następujących krajów: 32.218 ton do Szwecji na 15 statkach; 17.275 ton do Norwegji na 7 statkach; 9.074 ton do Danji na 5; 2.998 ton do Francji na 1; na 2.970 ton do Belgji na 1 statku.

Cukier wywieziono do Holandji, wytłoki do Ameryki. Pasażerów wyjechało 652 osób, na parowcu francuskim „Niagara" do Francji.

Francuski kredyt

w polskim przemyśle cementowym

Rokowania finansowe, prowadzone przez koncern cementowy „Firley'a" z Banque Franco-Polonaise w Paryżu, zostały w tych dniach zakończone pomyślnie.

W związku z powyższem koncern Firley'a otrzymał za pośrednictwem „Wspólnoty Interesów Cementowych" pożyczkę w Banku Francusko - Polskim w Paryżu w wysokości 25 miljonów fr. Oprocentowanie tego kredytu wynosi 7:3/4 proc., co można uważać za b. korzystne dla naszego przemysłu cementowego.

Konferencja sprawozdawcza

o polsko - niemieckiem porozumieniu zbożowem

Dn. 5 b. m. minister rolnictwa dr. L. Janta-Połczyński przyjął b. min. Gościckiego, p. Leona Plucińskiego, sen. Radomskiego oraz p. Zmorskiego, którzy zreferowali mu decyzję rady Związku Eksporterów Zbożowych, dotyczące wykonania zawartej ostatnio umowy zbożowej z Niemcami oraz poruszyli zagadnienie rekonstrukcji Związku Eksporterów Zbożowych i sprawę współpracy ze zreorganizowanemi państwowemi rezerwami zbożowemi.

Delegacja eksporterów zbożowych wysunęła również szereg dezyderatów w sprawie polityki zbożowej, do których minister dr. Połczyński odniósł się jaknajprzychylniej.

Zmniejszenie

nadprodukcji kauczuku

W Amsterdamie odbyła się przed kilku dniami konferencja holenderskich, francuskich, belgijskich, szwajcarskich i niemieckich plantatorów drzew kauczukowych, którzy postanowili wstrzymać zupełnie wydobywanie cieczy kauczukowej z drzew naciętych w r. ub. i w ten sposób zmniejszyć nadprodukcję tego materjału, zastosowując ją do rzeczywistych potrzeb rynku światowego. (Dn).

Bilans Banku Polskiego

za III dekadę lutego r. b.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę z. m. wykazuje zapas złota 701 milj. 55 tys. zł., t. j. o 51 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 4 milj. 573 tys. zł. do 360 milj. 481 tys. zł., niezaliczone do pokrycia o 1 milj. 168 tys. zł. do sumy 100 milj. 400 tysięcy zł. Portfel wekslowy spadł o 1 milj. 874 tys. zł. i wynosi 668 milj. 446 tys. zł., natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 813 tys. zł. do kwoty 70 milj. 269 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 118 milj. 343 tys. zł., zatem o 18 milj 301 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 96 milj. 603 tys. zł. (456 milj. 435 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 116 milj 511 tys. zł. (1,281 milj. 759 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 40,33 proc. (10,33 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 61,07 proc. (21,07 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54,69 proc.

Pożyczka

W związku z pożyczką udzieloną państwowemu Bankowi Rolnemu przez grupę banków londyńskich pod przewodnictwem Banku Hambro oraz „Banca Commerciale Italiana" przy pomocy Banku Handlowego w Warszawie w wysokości 1.500.000 ft. szt. (blisko 65 milj. zł.) — prasa angielska podaje, iż pożyczka ta, przeznaczona na zakup nawozów sztucznych, wypłacona będzie w trzech równych ratach po pół miljona ft. szt. w marcu, kwietniu i maju r. b.

KULTURA I SZTUKA

Z KINOTEATRÓW

„AWANTURY CHIŃSKIE“ — *(Capitol)*: Wytw. Metro Goldwyn Mayer. Reż. Charles F. Riesner. Świetną komedję daje w obecnym programie „Capitol“. Świetną, bo nie szablonową i naprawdę dowcipną, przytem dowcip ten nie polega na wzajemnem wybijaniu sobie zębów i rzucaniu w głowę ciężkiemi przedmiotami, ale na bajecznie pomyślanych sytuacjach.

Potężnie i głupio wyglądający Slim ma tu niezrównane „kawały“, wywołujące na sali wybuchy śmiechu. Polly Moran w roli panny mocno leciwej i „mocno“ urodziwej ma tyle humoru, że niepodobna jej nie podziwiać i nie zapamiętać z uznaniem. To się nazywa dobra aktorka i dobry reżyser.

Ponieważ obraz ten już niedługo zejdzie z ekranu, warto, by zobaczyli go ci wszyscy, co chcą zapomnieć o troskach dnia powszedniego, a także o naszych swojskich „sensacyjno-erotycznych“ dramatach, i smętnych wyczynach gwiazd i gwiazdeczek.

Prócz owej dziarskiej, zdrowej komedji jest też nad program bardzo miła i, co się rzadko zdarza, inteligentnie wyreżyserowana, pełna humoru rewja pod kierunkiem pana T. Faliszewskiego.

Nie dopisał jedynie conferencier, który nietylko, że jest mało dowcipny, ale wręcz ciężko strawny.

„HIGJENA SEKSUALNA“ — *(Pan)*: Po niefortunnej „Mascotte“ „Pan“, chcąc sobie powetować nieudany występ, rzucił się nagwałt uświadamiać publiczność, która w rzeczach ściśle naukowych chce znaleźć sobie nowy pieprzny smaczek. Źle jest, kiedy kino zajmuje miejsce lekarza domowego do spraw intymnych, odnosi bowiem wręcz przeciwny skutek i śmierdzi świństwem, a tego w dzisiejszych czasach nie trzeba szukać aż na ekranie.

I. Z.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Baltisches Handbuch na rok 1930. Pod powyższym tytułem ukazała się książka, wydana nakładem dziennika „Baltische Presse“. Jest to trzeci rocznik, omawiający na 230 stronach politykę zagraniczną Polski i państw bałtyckich oraz stosunek ich do innych państw. Pozatem, znajduje się tam część statystyczna, zawierająca najważniejsze cyfry i informacje, dotyczące Polski, Gdańska, Łotwy, Litwy, Estonji, Finlandji, Szwecji i Danji.

Część dotycząca polityki zawiera najważniejsze dokumenty, deklaracje, przemówienia i t. p. przedstawicieli tych państw, dotyczące ich wzajemnego stosunku oraz do innych państw sąsiednich.

Również sprawom gospodarczym i kulturalnym poświęcono odpowiednie artykuły. Całość wydana jest starannie i treściwie i przedstawia cenny zbiór informacyj i materjałów dla każdego polityka, dziennikarza i osób interesujących się temi problemami.

„WYNALAZKI I ODKRYCIA“

Pierwszy numer z datą marca 1930 r. tego dotąd nieregularnie wychodzącego czasopisma spostrzegliśmy na półkach większych księgarni warszawskich i w kioskach Tow. Reklamy p. t. „RUCH“. Już ze wstępnych odezw do Prenumeratorów i Członków Ligi dowiadujemy się, że pismo, które jest obecnie organem Ligi Popierania Twórczości Wynalazczej, ukonstytuowanej po upadku b. Związku Wynalazców, będzie wychodziło regularnie, dzięki reorganizacji Redakcji i wzmocnieniu jej Komitetem Redakcyjnym ze świeżemi siłami, dającemi wszelkie gwarancje żywej inicjatywy, energji i ofiarnych chęci.

Przeglądając numer, stwierdzamy podział pisma na działy, odpowiadające różnym dziedzinom wiedzy i techniki, dobór artykułów, sporo ciekawych ilustracyj i t. d. Znajdujemy tam z dziedziny wiedzy ogólnej przystępnie napisany artykuł p. t.: „Promienie X oraz ich zastosowanie przemysłowe“, dalej prace z zakresu metalurgji, radjotechniki i uzbrojenia wojennego.

Naogół pismo robi dobre wrażenie, nietylko swym wyglądem zewnętrznym, lecz również bogatą treścią i licznemi ilustracjami.

Redakcja pisma mieści się w Warszawie przy ul. Wspólnej 26, m. 1.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 9 marca r. b.:

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. w Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.10—14.00* Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. *14.00* Pogadanka dla gospodyń. *14.20* Muzyka. *14.30* Uprawa owsa i jęczmienia. *14.50* Muzyka. *15.00* Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. *15.20—16.00* Pieśni ludowe. *16.00* Co to jest włośnica i glisty ludzkie. *16.20—16.40* Muzyka gramof. *16.40* Minister Brühl w Warszawie. *16.55—17.15* Płyty gramofonowe. *17.15* O elektryczności w świecie organicznym. *17.40—19.00* Koncert Ork. Pol. Państw. *19.25* Feljeton p. t.: „Duch dnia dzisiejszego“. *20.00* Kwadrans liter. *20.15* Koncert popul. *21.45* Słuchow. z Pozn. *23.00—24.00* Muzyka tan.

KRAKÓW: *10.15* Nabożeństwo z Bazyliki Wil. *12.10—14.00* Poranek muz. z Warsz. *14.00—15.00* Transm. z Warsz. *15.00—15.20* Kronika rolnicza. *15.20—16.00* Muzyka z Warsz. *16.00* Koncert z Katowic. *17.15* Feljeton p. t.: Krwawe zajście z widmem. *17.40—19.00* Koncert z Warsz. *19.00* Rozmaitości. *19.15—19.55* Wieś i miasto w poezji. *20.00* Kwadrans liter. z Warsz. *20.15* Koncert z Warszawy. *21.45* Słuchow. z Poznania. *22.15—23.00* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka tan.

POZNAŃ: *10.15—11.45* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.05—12.25* O zaprawianiu ziarna. *12.25—12.45* Rozbudowa akcji przysposobienia rolniczego młodzieży w Wielkopolsce. *12.45—13.10* Wykład dla gospodyń. *16.45—17.00* Gawęda harc. *17.00—17.50* Koncert gramof. *17.50—18.10* Biuletyn Stow. Mł. Pol. *18.10—18.30* Audycja dla dzieci. *18.40—19.40* Koncert pop. *19.40—20.00* Silva rerum. *20.00—20.15* Kwadrans lit. z Warsz. *20.15—21.45* Koncert. *21.45—22.15* Słuchowisko pogodne. *22.30—24.00* Muzyka tan.

KATOWICE: *10.15* Naboż. z Bazyliki Wil. *12.10—14.00* Poranek symf. z Warsz. *15.00—15.20* Transm. z Warszawy. *15.20—15.40* Zależność pojawu szkodników zwierzecych od przebiegu pogody. *15.40—16.00* Znaczenie cierpień dla chrześcijan. *16.00—17.15* Koncert popul. *17.15—17.40* Na szachownicy. *17.40—19.00* Koncert z Warsz. *19.20—19.30* Intermezzo muz. *19.30—19.55* Bery i bojki śląskie. *20.00—20.15* Kwadrans liter. z Warszawy. *20.15—21.45* Koncert z Pozn. *21.45—22.15* Słuchow. z Pozn. *23.00—24.00* Muz. tan.

WILNO: *10.15* Nabożeństwo z Bazyliki Wil. *12.10—13.00* Transm. uroczystości wręczenia nagrody literackiej Iłłakowiczównie. *13.00—15.00* Transm. z Warsz. *15.00—15.20* Racjonalna uprawa lnu. *16.50—17.15* Poradnia prawna. *17.15—17.40* Teatry i chóry na wsi. *17.40—19.00* Koncert z Warsz. *19.00—19.25* Co się dzieje w Wilnie. *19.25—19.40* Lekcja niemieckiego. *20.00—23.00* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka lekka.

LWÓW: *10.15* Nabożeństwo z Bazyliki Wil. *17.40* Koncert z Warszawy. *19.00* Rozmaitości. *19.15* Transm. z Krakowa. *20.00* Kwadrans liter. z Warsz. *20.15* Koncert z Warszawy. *21.45* Słuch. z Poznania. *22.15* Trans. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *11.00 Wiedeń.* Koncert symf. *13.30 Sztokholm.* Koncert symf. *16.00 Praga.* Koncert Filh. *18.00 Wiedeń.* Zmierzch Bogów, opera Wagnera. *19.30 Lipsk.* Land des Lächelns, operetka Lehara. *20.00 Langenberg.* Don Pasquale. opera Donizettiego. *20.00 Berlin.* Madame l'Archiduc, operetka Offenbacha. *20.00 Oslo.* Mesjasz, oratorjum Haendla. *21.15 Bruksela.* Koncert galowy z udz. Artura Honeggera.

RADY STAREGO LEKARZA

RACJONALNE ODŻYWIANIE SIĘ

Dzisiejsza cywilizacja zmieniła zasadniczo sposób odżywiania się ludzi. Spożywamy przedewszystkiem produkty bardziej skoncentrowane, a przedewszystkiem preparowane. Zachodzi pytanie, czy ten sposób odżywiania się odpowiada naturze naszego organizmu, czy też jest dla niej szkodliwy.

W ostatnich czasach niektórzy poczęli propagować hasło spożywania przedewszystkiem chleba razowego. Wywołało to u innych zastrzeżenie, że chleb razowy zawiera wiele balastu i wskutek tego obciąża zbytnio żołądek. Inni natomiast wykazują — i należy im przyznać słuszność, że ludzki żołądek jest właśnie tak zbudowany, że potrzebuje pewnej ilości takiego balastu, warunkuje to bowiem dobre trawienie. Stwierdzono też wielokrotnie, że spożywa nie skoncentrowanych produktów powoduje chroniczne zaparcia. Balast bowiem, zawarty w chlebie razowym i innych pokarmach, podrażnia mięśnie żołądka, powodując żywszą ich czynność oraz silniejsze wydzielanie soków żołądkowych. Właśnie chorującym na zaparcie zaleca się spożywanie t. zw. chleba Grahama, który zawiera bardzo wiele takiego balastu.

Inni znów zarzucają, że spożywamy zbyt wiele produktów, zawierających skoncentrowana skrobię. Do nich zaliczają głównie czekoladę, ciastka, oraz cukier w rozmaitych formach, jak np. konfitury lub t. p. Powoduje to przekwaszenie żołądka. Na to można powiedzieć, że sprawa ta powinna być traktowana indywidualnie. Przekwaszenie żołądka daje się natychmiast odczuć, co jest sygnałem, aby zaprzestać używania takich pokarmów. Z drugiej strony, są ludzie, którym te pokarmy doskonale służą, a dla dzieci są one nawet konieczne, nie ma więc powodu, aby im tego odmawiać.

Pozatem, słyszy się wiele zarzutów, nie pozbawionych słuszności, że spożywamy zbyt wiele mięsa, które ponadto jest niewłaściwie przyrządzane. Zbyt wielkie ilości mięsa dostarczają właśnie naszemu żołądkowi owego skoncentrowanego pożywienia, dzięki któremu organizm wprawdzie w niewielkiej dozie otrzyma wszystkie potrzebne mu składniki, z drugiej jednak strony, żołądek przyzwyczaja się do lenistwa, co wkrótce obniża jego zdolność do pracy.

JERZY BANDROWSKI.

CZARCI

CZARNE ROMANETTO

41)

Krzyknął to tonem tak urzędowym, jak gdyby wzywał kolegę do „fasowania“.

Nie wstając z kanapy, nie ruszając się z miejsca widziałem, jak śpiewacy, zadowoleni ze swego powodzenia, uśmiechali się. Z okna drugiego piętra przeciwległego domu wychyliła się młoda, czerwona na twarzy kobieta w perkalowej, popielatej bluzce, z głową, owiniętą białą chustką, jak to bywa przy sprzątaniu, i coś do nich zawołała. Wyglądała mi na byłą aktorkę. Prawdopodobnie wołała ich na śniadanie. Wysoki brunet, jak przypuszczałem, jej mąż nie przestając śpiewać, kiwnął jej głową, że dobrze, poczem to „Czigiele!“ zaczęło „prestissimo“ wywracać w ulicy koziołki, aż wkońcu zamarło w poważnem „Cziiii - gie - le!“. Biłem brawo, jak szalony, ale choć je biłem tylko ja i choć ja jedyny — wyjąwszy owego murarza, który niecierpliwił się, że Czigiele po tytoń nie przychodzi — choć ja jedyny zwracałem na ich śpiew uwagę, tenor - baryton udał, że mnie nie widzi, tak udał, że w tej chwili zrozumiałem, iż on ignoruje mnie umyślnie i to mnie zdziwiło w pierwszej chwili a potem zmartwiło. Odnosiłem się do niego ze szczerą życzliwością, a on — był najwidoczniej do mnie uprzedzony i usposobiony nieżyczliwie, jeśli nie — wrogo.

Speszyło mnie to.

Zacząłem się zastanawiać, co on mógł przeciwko mnie mieć!

— Ale jak ty to mogłeś widzieć? Przecie masz krótki wzrok! — wykrzyknąłem.

— A kto to był ten jakiś „Czigiele“? — zapytał Sanio

— Czekajcież! Na wszystko naraz nie mogę odpowiedzieć! Pytasz, jak ja mogłem widzieć? o, znakomicie wtedy widziałem, przez mury, przez ściany, widziałem wszystko.

— Nawet to, czego nie było! — przerwałem.

— Czyż mógłbym widzieć to, czego nie było? Zastanów się, człowieku!

— E, zawracasz głowę! To była zwykła halucynacja, a ty —

— Halucynacja? Może tak. Taki termin psychjatryczny istnieje, wiem. Czy zwykła halucynacja, zobaczysz.

— A ten Czigiele? — zapytał znów Sanio. — Czy był taki?

— Nie! — odpowiedział Grubas, uśmiechając się i kręcąc równocześnie głową przecząco. — O ile ja wiem, żadnego Czigiele Tollo nigdy nie było.

— Więc skąd to imię? — pytał Sanio.

— Jako młody student śpiewałem w krakowskim chórze akademickim. Była wtedy modna jakaś „Serenada Japońska“, w której te słowa przychodziły i któremi ona się kończyła.

— Widzisz, że to była halucynacja! — rzekłem.

— Naturalnie. Nie przeczę. Ale zrozumiesz chyba, że ja wówczas za halucynację tego wszystkiego uważać nie mogłem, no i nie uważałem. Natomiast zdziwiło mnie bardzo, iż ci nieznani mi śpiewacy znają to słowo, które było czemś w rodzaju zaklęcia do czasów mej młodości, włóczenia się nocami po Plantach wędrówek o wschodzie słońca na Krzemionki czy nad Wisłę, kawiarnianych i knajpowych dyskusyj i innych takich przyjemności studenckich. W całym Poznaniu ja jeden znałem i pamiętałem to słowo, bo niewielu pozostało już tych, którym ono przypominało zapach bzów w małem rondzie obejmującem pomnik Grażyny... Wybaczcie! W tej chwili widzę. Wieże Wawelu, napół zakutane w chmury, wymieszane z światłem księżycowem i widzę białą, jak duch, Grażynę w zbroi, pochyloną nad sennym Litaworem, słowiki śpiewają, a ojciec z mamą siedzi na ławce pod krzakami, słucha i widać ogieniek jego papierosa... Przepraszam za dygresję, lecz ona należy do opowiadania... Więc Czigiele Tollo i „Serenada Japońska!“ Popisujący się przed mym domem tego ranka śpiewacy uliczni nie mogli pieśni tej znać z czasów, gdy czterdzieści młodych piersi wciągało w siebie dech i stroiło swe gardła chrząkaniem. Pieśń dawno umarła! Pozostały z niej może te dwa dziwaczne słowa, to „Czigiele Tollo“, które im utkwiły w pamięci prawdopodobnie jeszcze w dzieciństwie, gdzie może kilku byłych śpiewaków chóru akademickiego spotkało się i czasem w jakimś Oświęcimiu czy innym Zatorze odgrzewało przy bombkach „Żywca“ swój dawny repertuar... Bo w mieście któżby tak długo pamiętał! Ot!

Ale dlaczego ci śpiewacy, którzy tu przywędrowali jakby z hasłem dla mnie i wykrzykiwali je na ulicy, czemuż oni odnoszą się do mnie tak niechętnie i nieżyczliwie? Wysoki brunet, bas-baryton, ignorował mnie zupełnie wyraźnie, jego towarzysze „nie widzieli“ mnie starannie, konsekwentnie —

— Więc to wszystko było halucynacją? I ulica i domy i ludzie na ulicy i ci śpiewacy i pieśni — wszystko?!

— Wszystko — jeśli ci się tak podoba. Tylko nie dzień, i nie niebo i nie słońce i nie pogoda i — Mniejsza z tem!

(C. d. n.).

62 tys. osób dziennie

przewożą autobusy

W ciągu lutego autobusy miejskie przewiozły 1,793,711 pasażerów, czyli przeciętnie dziennie około 62.000. W styczniu skorzystało z komunikacji autobusowej 1.919.794 pasażerów, a zatem w lutym w porównaniu ze styczniem o przeszło 126.000 mniej, co stanowi 7 proc., a to ze względu na krótszy miesiąc. Wozokilometrów wykonały autobusy w lutym 117.544, o 11.000 mniej, niż w styczniu. Na 1 wozokilometr wypada w lutym 15,26 pasażerów (w styczniu 14,84).

19.420 bezrobotnych

Bezrobocie jeszcze rośnie

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 24 lutego do 1 marca włącznie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 19.450. w tej liczbie pracow. umysłowych było 3.300. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy zwiększyła się o 300, przeważnie w grupach robotników metalowych i niewykwalifikowanych, a umysłowych o 50.

Ś. p. red. Jankowski

Skutkiem nieszczęśliwego wypadku zmarł w dn. 3 bm. red. Zbigniew Jankowski. Na polowaniu, w Lubelskiem, zawadził strzelbą o gałęź powodując wystrzał.

Zmarły urodził się w r. 1904. Ukończył gimnazjum Kulwiecia, poczem studjował na wydziale filozoficznym Uniw. Warszawskiego. Równocześnie pracował w „Rzeczypospolitej" w dziale sądowym i miejskim, potem w innych redakcjach. Zmarły pozostawił po sobie najlepsze wspomnienia.

Protest stolicy

przeciw gwałtom bolszewickim.

Urządzane staraniem Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu zebranie zapowiada się jako imponujący protest stolicy w sprawie prześladowań religijnych w Sowietach.

O stosunku Sowietów do religji mówić będzie ks. Biskup Szlagowski, poza tem zabiorą głos: p. Elina Pełowska — przewodnicząca Centralnego Biura, p. Henryk Glass — redaktor miesięcznika „Walka z bolszewizmem", p. Zygmunt Judycki — prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego i p. Aleksander Heinrich.

Zebranie odbędzie się w piątek, t. 7 marca o godz. 8-ej wieczorem w sali Tow. Higjenicznego (Karowa 31).

Bezpłatne karty wstępu otrzymywać można w Zw. Rzemieślników, Miodowa 14, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Miodowa 7, m. 5; Chrz. Narod. Stow. Nauczycieli, Senatorska 19 i we wszystkich Stow. Akademickich Bratnich Pomocy.

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów)

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

BIAŁYSTOK. — SKAZANIE SEKWESTRATORA. — Sad okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę sekwestratora magistratu m. Wasilkowa pow. białostockiego, Bronisława Zawadzkiego, który z zainkasowanych składek ogniowych przywłaszczył sobie 149 zł. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

KRONIKA LUBELSKA

LUBLIN. — ZAMKNIĘCIE SEMINARJUM OCHRONIARSKIEGO. — Kuratorjum okr. szkolnego w Lublinie zarządziło zamknięcie znanego lubelskiego seminarjum ochroniarskiego p. Müllerówny. Zamknięcie nastąpiło na skutek wniosku wizytatorki Komarnickiej i wizytatora A. Raszkiewicza, którzy dokonali wizytacji tego zakładu i w sprawozdaniu swem stwierdzili, że „nie odpowiada on obecnym wymaganiom wychowawczym", zakreślonym przez kuratorjum lubelskie.

PROŚBA.

Sierota, ciężko chora, nie mająca żadnych środków na dalsze leczenie się, prosi bardzo o łaskawe poparcie. Ofiary można przesłać wprost do naszej Administracji (Szpitalna 12), dla Marji Janickiej z Warszawy.

OFIARY
do uznania Redakcji:

Bezimiennie w dowód wdzięczności posłowi Franciszkowi Urbańskiemu 10 złotych.

Na budowę Kościoła na Kamionku

Zofja Bogorja Skotnicka — 3 zł.

Dla nowonarodzonego, ślepego dziecka.

Józefa Gieysztorowa, zebrane wśród znajomych — 15 zł. 65 gr.

KRONIKA LWOWSKA

LWÓW. — ARESZTOWANIE URZĘDNIKA MAGISTRATU. — Przytrzymano w areszcie śledczym Kazimierza Markowskiego, lat 32, urzędnika Magistratu i właściciela realności, pod zarzutem fałszerstwa dokumentów osobistych. Mianowicie Markowski z wiosną 1928 r. uzyskał posadę urzędnika w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta, wobec czego musiał przedłożyć dokumenty osobiste. Ponieważ ukończył tylko 4 klasy szkoły ludowej, co nie było wystarczające do uzyskania stopnia urzędniczego, przeto sfałszował świadectwo dojrzałości VIII. Gimnazjum we Lwowie, uwierzytelnił odpis tego sfałszowanego dokumentu w Sądzie Grodzkim i przedłożył go dyr. Gończakowskiemu. Pozatem Markowski nie mogąc uzyskać we Lwowie świadectwa moralności, gdyż był karany w r. 1923 ośmiomiesięcznem więzieniem za zbrodnię oszustwa, przedłożył świadectwo moralności i certyfikat przynależności z gminy Kulparków, jakkolwiek tam nie mieszkał i prawa przynależności do tej gminy nie posiadał.

LWÓW. — GRUNT DLA STACJI RADJOWEJ. — Na sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu dr. Nadelskiego, uchwalono m. in. wydzierżawić spółce akcyjnej „Polskie Radjo" w Warszawie część gruntu miejskiego, zajętego obecnie przez Targi Wschodnie we Lwowie, o powierzchni 5.603 m. kw. pod budowę radjostacji nadawczej. Okres dzierżawy ma trwać lat 20. — „Polskie Radjo" obowiązane będzie wybudować na dzierżawionym gruncie radjostację nadawczą o sile 16 kw. do dnia 31 sierpnia r. b.

KRONIKA ŁÓDZKA

ŁÓDŹ. — KOSZTY UTRZYMANIA. — Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania w Łodzi stwierdziła, że koszta te w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem obniżyły się o 2.2 proc.

ŁÓDŹ. — ZAMKNIĘCIE FABRYKI. — Przed kilku dniami w zakładzie przemysłowym Eiserta wywieszono na drzwiach fabryki t. zw. tabelę karną, przeciwko której zaprotestowali robotnicy. Delegacja robotników udała się do zarządu fabryki, domagając się zdjęcia tej tabeli. Zarząd jednak odpowiedział zamknięciem fabryki, wskutek czego 1.100 robotników pozostało bez pracy.

ŁÓDŹ. — SKAZANIE WYWROTOWCA. — Przed sądem okręgowym zasiadł komunista Dawid Krzepicki, pochwycony w swoim czasie na gorącym uczynku rozlepiania plakatów komunistycznych. Sąd skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia.

KRONIKA MAZOWIECKA

KAMIEŃCZYK. — NIEDOPUSZCZALNE STOSUNKI. — W związku z wyborami wójta zaszedł tu fakt, który wywołał najżywsze oburzenie całej ludności.

Kandydatem na wójta ze strony całej poważnie myślącej części ludności jest znany i poważny obywatel, Bolesław Ciok, członek Ligi Katolickiej. Miał się on udać do starostwa w Radzyminie z delegacją w celu wyjednania przesunięcia terminu wyborów. Tymczasem dwa dni przed tym wyjazdem p. Ciok, wychodząc wieczorem z domu, został napadnięty przez nieznanych sprawców, którzy pobili go kołem po głowie tak, że stracił on przytomność i przeleżał tydzień w łóżku.

Również inna sprawa budzi tu wiele komentarzy. Żyje we wsi starzec, powstaniec 63 roku Kazimierz Kubsza, pozostający bez środków do życia. Mimo usiłowań nie otrzymał on dotychczas emerytury, wskutek czego musi poprostu wyciągać rękę po kawałek chleba.

KRONIKA PŁOCKA

OSŁONKI. — POGADANKI RELIGIJNE. — Dnia 2 marca r. b. staraniem p. Dzierzbickiej, przy pomocy Koła P. M. S. we Włocławku, urządzono w Osłonkach dwie pogadanki religijne, z wesołym dodatkiem dla dzieci.

Zainteresowanie pogadankami było zadowalniające. Liczba słuchaczy wyniosła 120. Dochód w sumie 24 zł. 40 gr., przeznaczono na P. M. S. we Włocławku.

PŁOŃSK. — KATASTROFA AUTOBUSOWA. — Onegdaj nad ranem na szosie warszawskiej, w odległości 75 klm. od Warszawy, zdarzyła się pod Płońskiem straszna katastrofa samochodowa, w której zginęło kilka osób, kilka zostało ciężko rannych.

Z Mławy do Warszawy jechał autobus ciężarowy Wr. 64007, wiozący 12 osób, przeważnie drobnych handlarzy żydowskich z towarami. Samochód prowadził pomocnik szofera, 20-letni Dawid Felderman. Szofer Stanisław Zakrzewski zasnął i dlatego wyręczył go pomocnik. Około godz. 7 nad ranem, gdy autobus znajdował się na 3 klm. od stacji kolejowej Płońsk i miał przejechać tor kolejowy, nadjechał od strony Płońska pociąg osobowy Nr. 625 idący z Warszawy do Sierpca. Felderman w ostatniej chwili dopiero dostrzegł niebezpieczeństwo i usiłował zatrzymać autobus, gdy ten znajdował się o kilka kroków od nadjeżdżającego pociągu. Autobus wpadł na pociąg.

Wagon bagażowy uległ wykolejeniu. Autobus został zdruzgotany i stanął w płomieniach. Dwóch pasażerów autobusu zostało zabitych, a mianowicie pomocnik szofera Felderman, oraz 64-letni Moszek Silberberg z Warszawy. Ciężko rannych jest 9-ciu. Rannych przewieziono samochodami i furmankami do szpitala w Płońsku.

Policja zawiadomiła telegraficznie rodziny zabitych i rannych o katastrofie.

Jest to już 5 z rzędu wypadek zderzenia się autobusu z pociągiem pod Płońskiem, a to z tego powodu, że barjera w tem miejscu pozostaje bez obsługi.

WŁOCŁAWEK. — ROZWIĄZANIE OKR. ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH. — Starosta włocławski zawiesił w czynnościach Zarząd okręgowego związku straży pożarnych. Zjazd wojewódzki straży, który się odbył 2 b. m. rozwiązał okręgowy związek straży. W związku z tem starosta polecił opieczętować papiery zarządu. W poniedziałek miało się odbyć walne zebranie okręgowego Związku straży, na które przybyło przeszło 40 delegatów, w tem sporo ziemian kujawskich. Starosta jednak nie zgodził się na odbycie zebrania, delegaci rozjechali się do domów. Na czele okręgowego Zarządu związku straży pożarnych stoi adwokat Jerzy Kwasieborski, znany leader Stronnictwa Narodowego.

Zarządzenia władz stoją w ścisłym związku z zachowaniem się prez. Kwasieborskiego na uroczystościach Straży w Brześciu Kujawskim, gdzie w czasie wznoszenia toastu na cześć Marsz. Piłsudskiego mec. Kwasieborski nie wstał. Pozatem wchodzi tu jeszcze sprawa instruktora Ojdany, z którego usług — mimo zdyskwalifikowania go przez władze — zarząd w dalszym ciągu korzystał.

KRONIKA POMORSKA

BYDGOSZCZ. — ATAK TŁUMU NA POLICJĘ. — W dniu 4 b. m. w dalszym ciągu trwały manifestacje bezrobotnych, usiłujących przedostać się do magistratu. Skonsygnowane oddziały policji każdorazowo rozpraszały demonstrantów, którzy kilkakrotnie zbierali się na przyległych do Rynku ulicach, aby ponownie wedrzeć się na Rynek. Aresztowano z pośród demonstrantów 5 osób.

Przedpołudniowe demonstracje dnia 5 b. m. bezrobotnych przybrały groźniejsze już rozmiary. Tłum bezrobotnych złożony z około 1.000 osób podszczuwany przez prowokatorów, agitatorów komunistycznych po odbytem zebraniu ruszył ławą z okrzykami i wyzwiskami pod adresem miejscowych władz na Rynek, gdzie odbywał się tygodniowy targ.

Demonstranci mieli zamiar zdemolowania straganów przekupniów. Wśród tłumu bezrobotnych rozrzucano ulotki, oraz numery gazety żargonowej „Hajnt".

Kom. policji ustawił silny kordon policji konnej i pieszej, zamykając w ten sposób dostęp do Rynku.

Niezadowoleni z tego demonstranci usiłowali okrzykiem „rewolucja" przełamać kordon, jednak policja kilkakrotnie szarżowała. W ciągu kilku minut ulica została oczyszczona.

Około godziny 11-ej demonstranci zebrali się przed urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Grodzkiej usiłując wtargnąć do wnętrza.

Jednak i tutaj trafili na kordon policji. Kilku demonstrantów rzuciło się na przejeżdżający w tej chwili opodal ul. Grodzkiej wóz z piwem i zrabowawszy kilkadziesiąt flaszek, poczęli niemi rzucać w policjantów.

Dało to hasło do ogólnego ataku bezrobotnych na policję. Posypał się grad kamieni, który zranił 6 posterunkowych, w tem 1 przodownika ciężko. Policja zmuszona została do użycia broni palnej. Wkrótce ul. Grodzka została oczyszczona z tłumu. Kilku demonstrantów odniosło rany, jeden z nich ciężko. Rannych pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala. W związku z demonstracją aresztowano do tej chwili 8 prowokatorów.

KRONIKA WILEŃSKA

WILNO. — OTWARCIE MUZEUM. — Odbyło się tu otwarcie gruntownie przebudowanego Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk. Otwarcia dokonał woj. Raczkiewicz, w obecności rektora uniwersytetu Stefana Batorego ks. Falkowskiego, oraz profesorów tegoż uniwersytetu. Zabierali głos kustosz Michał Brenstein, który nakreślił dzieje muzeum oraz prezes Tow. Przyjaciół Nauk prof. Alfons Parczewski, wyrażając podziękowanie obecnym za przybycie na uroczystość

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Szpitalna 12. tel. 90 - 67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.